

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisy redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty, nwidoczono na ostatniej stronie.

Wzmoczona agitacja emisariuszy hitlerowskich w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, (ŻAT). Oddziały ekspozytury narodowych socjalistów w Stanach Zjednoczonych, czynnej pod nazwą „Ligi Przyjaciół Nowych Niemiec”, uprawiają w ostatnim czasie wzmoczoną działalność antyżydowską. W corażto nowych miastach Ameryki zakładane są oddziały Ligi, które usiłują przyciągnąć współpracę innych organizacji amerykańskich. W miesięcznych sprawozdaniach tych oddziałów zaznacza się za każdym razem, że liczba ich członków stale wzrasta i że tu i ówdzie powstały koła Amerykanów, sympatyzujące z ruchem hitlerowskim i deklarujące swe antysemityczne zapatrywania polityczne.

Od czasu zaginięcia Heinza Spankmoebela, przeciwno któremu policja amerykańska rozesłała listy gończe, kierownictwo nazistycznej Ligi objął Fritz Gossibl, który dawniej stał na czele ruchu „nazi” w zachodnich stanach USA. Ostatnio Gossibl był czynny w propagandzie niemieckiej w stanach wschodnich i w jednym z ostatnich swych oświadczeń twierdzi, że w tej części kraju zakończył już swą pracę w kierunku zjednoczenia wszystkich Niemców pod sztandarem swastyki.

W lutym Gossibl ma ponownie udać się do stanów zachodnich celem zreorganizowania tamtejszych grup narodowych socjalistów według wzoru wschodniego. Pierwsze jego wystąpienie zostało

zapowiedziane na początek lutego w Cincinnati.

W ciągu ostatnich paru tygodni do Ameryki przybyła większa liczba nowych agitatorów z Niemiec. Głównym zadaniem tych emisariuszy niemieckiej partii hitlerowskiej jest ugruntowanie antysemitycznych tendencji wśród społeczeństwa niemieckiego w Stanach Zjednoczonych.

Jednym z czołowych propagandzistów narodowo-socjalistycznych w Ameryce jest „Bundmeister” Walter Kappe. W tych dniach wystąpił on na publicznym wiecu Ligi Przyjaciół Nowych Niemiec w Nowym Jorku. Na wiec przybyła również nieznaczna liczba nie-Niemców. Poruszając sprawę bojkotu antyniemieckiego, uprawianego przez Żydów amerykańskich, Kappe oświadczył, że „wrogowie Niemiec są również wrogami Ameryki” i że „ci, którzy podłożyli ogień pod Reichstag, uczynią to samo z Białym Domem”. Kappe nawoływał amerykańskich Niemców do wzięcia w swe ręce inicjatywy „szeroko zakrojonej akcji anty-żydowskiej w Stanach Zjednoczonych”.

Nazistyczna Liga postanowiła ułożyć jaknajbardziej wyczerpującą listę wszystkich firm amerykańskich, które zgłosiły akces do bojkotu Niemiec. Przeciwno tym firmom Liga zamierza proklamować bojkot amerykańskich Niemców.

Ucieczka żydowskich przedsiębiorstw przemysłowych z Niemiec niepokoi sfery gospodarcze

Berlin. (ŻAT). Niemieckie koła rządowe i izby handlowe są poważnie zaniepokojone z powodu przenoszenia zagranicę coraz większej liczby żydowskich przedsiębiorstw przemysłowych z Niemiec. Poinformowane koła wskazują na olbrzymie straty, jakie z tego powodu ponosi gospodarka niemiecka wskutek konkurencji ze strony „zbiegłych” zagranicę przedsiębiorstw żydowsko-niemieckich, zwłaszcza w przemyśle tekstylnym. — Liczba przeniesionych zagranicę żydowskich przedsiębiorstw włókienniczo-przemysłowych jest bardzo znaczna. Wywiozły one zagranicę również swe maszyny i inne urządzenia techniczne. Zresztą „exodus” firm żydowskich nie ogranicza się wyłącznie do przemysłu włókienniczego. Dowodem tego jest uchwalona w tych dniach rezolucja rady m. Selingen, słynnego ośrodka niemieckiego przemysłu stalowej galanterji, która domaga się od rządu Rzeszy wydania zakazu wywożenia zagranicę przedsiębiorstw niemieckich. Jak donoszą miastu Solingen zadało ciężki cios przeniesienie zagranicę kilku poważnych żydowskich fabryk nożyków do golenia. Odnośna gałąź produkcji solingenkiej odczuwa bardzo dotkliwie konkurencję „zbiegłych” firm żydowskich.

CZYSTO ARYJSKI PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY

Berlin. (ŻAT). Niedawno powstała organizacja

p. n. „Arbeits gemeinschaft” deutsch-arischer Fabrikanten der Bekleidungsindustrie”, która w tych dniach zorganizowała wystawę wyrobów zrzeszonych w niej firm aryjskich. Zarząd odbywającej się w Berlinie wystawy wyjaśnia, że wszystkie wyroby firm, będących członkami związku, są opatrzone specjalnym „znakiem ochronnym” celem uświadomienia klienta, że „kupi je on towar wyrobiony rękami Aryjczyków pod nadzorem Aryjczyków”. Na uroczystości otwarcia wystawy prezes związku zaznaczył, że główną cechą „aryjskiej produkcji konfekcyjnej” jest „uczciwość i lojalność w stosunku do klienta”.

UPADEK WIESBADENU WSKUTEK BOJKOTU ŻYDÓW ZAGRANICZNYCH.

Opiakana sytuacja finansowa słynnego uzdrowiska niemieckiego.

Berlin. (ŻAT). Wieści nadchodzące ze słynnego niemieckiego uzdrowiska Wiesbaden świadczą o dotkliwych dla uzdrowiska skutkach bojkotu antyniemieckiego zarówno ze strony Żydów jak i nie-Żydów, którzy w ubiegłych latach masowo zwiedzali Wiesbaden tak dla celów kuracyjnych, jak rozrywkowo-odpoczynkowych. Urzędowe sprawozdanie zarządu uzdrowiska określa poniesione przez Wiesbaden straty finansowe jako „olbrzymie i pożałowania godne”. Frekwencja kuracjuszy

Dziś w numerze:

J. Josefsberg: Żydzi na Bukowinie.
L. R.: Demokratyczny antysemityzm i jego źródła.
H. Altman: Rzecz o podziemnych bojowcach.
Inż. J. Rosenblatt: Wiek gumy.
L. Loboux: Naszyjnik z pereł (feuilleton).
LEKARZ DOMOWY.
PRZEGLĄD SPORTOWY.

Uchwały komitetu ekonomicznego ministrów

Warszawa 14. I. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera Jędrzejewicza posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Komitet zatwierdził plan robót, które będą finansowane przez Fundusz Pracy w roku budżetowym 1934-35 oraz przedyskutował plan prac, które będą podjęte w tym okresie przez Fundusz Inwestycyjny. Ponadto komitet ekonomiczny rozpatrzył szereg spraw bieżących, przyjmując między innymi wytyczne w sprawie dalszego usprawnienia administracji urzędów ziemskich i ułatwień w zakresie parcelacji prywatnej nieruchomości, oraz regulacji hipotek dla drobnej własności.

Mizrachi a Egzekutywa Sjonistyczna

Jerozolima (ŻAT). Centrala Mizrachi komunikuje ŻAT-nej, że zwróciła się oficjalnie do Egzekutywy Sjonistycznej w Londynie z żądaniem otwarcia na najbliższej sesji A. C. dykusji nad wnioskiem ustąpienia Egzekutywy, celem zreorganizowania jej na zasadach koalicyjnych. Nadto centrala Mizrachi domaga się, aby sesja A. C. omówiła postulaty religijne Mizrachi oraz sprawę certyfikatów imigracyjnych dla elementu stanu średniego.

„Doar Hajom” donosi, że na mającej się w b. m. odbyć sesji rady centralnej Mizrachi omówiona będzie głównie sprawa ustosunkowania się Mizrachi do Egzekutywy Sjonistycznej.

Aresztowanie 9 beduinów, sprawców napadu na kolonistów żydowskich

Jerozolima (ŻAT). 9 beduinów, którzy w ubiegłym tygodniu dokonali napadu na rolników żydowskich w Kibuc Szelosza (na terenach Wadi-Hawarith w pobliżu Hedery) i zranili czterech rolników, osadzonych zostało w areszcie po rozpoznaniu ich przez poszkodowanych. — Napadnięci twierdzili, że członkowie tego samego szczepu beduinów trzykrotnie już usiłowali uniemożliwić rolnikom z Kibuc Szelosza pracę na roli. Wśród aresztowanych znajduje się również szejik szczepu beduinów, Abdul-Nebi.

była w Wiesbaden w roku 1933 o 8.000 mniejsza niż w 1932 r. Wśród kuracjuszy znalazło się tylko bardzo niewielu cudzoziemców, którzy przecie w ubiegłych latach stanowili główną pozycję dochodów uzdrowiska. Materjalne straty ponieśli wszyscy prawie mieszkańcy miasta. Zarząd uzdrowiska znalazł się w obliczu poważnych trudności finansowych.

„Nadmiar“ inteligencji zawodowej w Polsce

W onegdajszym artykule p. t. „O „nadmiarze“ inteligencji zawodowej“ mówiliśmy, że inteligencji zawodowej nie jest ani za dużo, ani też za mało na świecie. Nie wolno nam w okresie straszliwego kryzysu gospodarczego patrzeć na pewne przejawy życia tak, jakby kryzys wiecznie istniał. Zjawisko braku pracy dla inteligencji zawodowej możemy traktować tylko na ogólnej płaszczyźnie braku pracy dla wszystkich tych, których kryzys wytrącił z dotychczasowych dziedzin zarobkowania. Inteligencji zawodowej powodzi się źle, nie dlatego, że jej jest za dużo, ale dlatego, że się źle powodzi robotnikowi, przemysłowcowi, kupcowi i rolnikowi. Zmniejszenie ruchu budowlanego dotyka w swych skutkach nie tylko murarza, cieślę, ślusarza, przemysł budowlany i handel, ciągnący zyski z ożywionego ruchu budowlanego, lecz także architektów, dla których zmniejszają się możliwości pracy z ograniczeniem ilości budów. Brak zamówień i ograniczenie produkcji w przemyśle prowadzi nie tylko do bezrobocia pracowników fizycznych i urzędników administracyjnych, ale także do pozbawienia zatrudnienia inżynierów maszynowych, elektryków itp., utrzymujących się dotychczas z pracy w przemyśle. Ścieśnianie budżetów poszczególnych przedsiębiorstw prowadzi do ograniczenia szeregu wydatków, uznawanych dotychczas za celowe i niezbędne, jak np. wydatków na reklamę, których skurczenie dotknęło liczne rzesze rysowników i artystów malarzy. Liczba procesów sądowych ogranicza się do naprawę koniecznych, w wyniku zubożenia sfer gospodarczych, co prowadzi do zaostrenia sytuacji ekonomicznej adwokatury. Szczególnie w Polsce zmniejszyła się w wielkim stopniu ilość spraw sądowych, spowodowanych przez rolników, co ma swe źródło nie tylko w nowym ustawodawstwie rolniczym, ale w skończonej nędzy chłopca, nie mającego pieniędzy na finansowanie procesu sądowego. Chłop przestał być częstym gościem w sądach. Nie jest to wynikiem jakichś zmian w strukturze psychicznej włościaństwa. Niejako we krwi chłopca leży dalej chęćka do procesowania się o byle co. Można powiedzieć, że najlepszym dowodem pauperyzacji stanu włościańskiego jest to, że chłop się nie procesuje. Przysłowiowe procesy chłopskie o miedzę, trwające po kilka pokoleń z twardym, chłopskim uporem i zaciętością — należą już w dużej mierze do przeszłości. Cieszyłobyśmy się, gdyby stan ten był wytworem zmiany metod myślenia ludności rolniczej. Pieniactwo chłopskie było niewątpliwie klęską dla sądownictwa polskiego i dla interesów ekonomicznych rolników. Ale czy mamy się cieszyć, że chłop przestał się procesować, dlatego że nie ma pieniędzy?

Ogólne zubożenie społeczeństwa dotyka naturalnie także i lekarzy. Wzrost lecznictwa publicznego (kasy chorych) stanowi niewątpliwie pewien czynnik strukturalny w położeniu lekarzy. Ma to jednak miejsce w krajach Zachodu, gdzie ilość lekarzy na 1 mieszkańca jest rzeczywiście bardzo duża chociaż i tu nie można mówić o nadmiarze z uwagi na coraz bardziej wzrastającą higienę społeczną. Byłoby jednak rzeczą paradoksalną utrzymywać, że w Polsce jest lekarzy za dużo. Na 21 państw zajmuje Polska pod względem stosunku liczby lekarzy do ogółu mieszkańców, miejsce siedemnaste. Odnosna statystyka przedstawia się następująco:

Na 13 tysięcy mieszkańców przypada lekarzy:

w Stanach Zjednoczonych 13
w Japonii 7.3
w Niemczech 6.9
w Francji 5.9
w Czechosłowacji 5.6
w Węgrzech 6.9
w Belgii 6.2
w Holandji 5.6
w Grecji 4.7
w Danji 6.5
w Estonji 6.1
w Lotwie 5.8
w Polsce 8.6.

Dane te, przytoczone przez p. Dra Z. Bychowskiego, nie przemawiają bynajmniej za tem, jakoby w Polsce był nadmiar lekarzy. Skoro się tylko poprawi położenie gospodarcze w Polsce, wówczas okaże się, że nie tylko nie cierpimy na nadmiar lekarzy, ale nawet na brak ich. Nietylko w tej dziedzinie zresztą stoi Polska na jednym z ostatnich miejsc między narodami. Z statystyki telefonów wiemy, że Polska posiada mniej stacyj telefonicznych, aniżeli półkrajatycka Rumunja, czy inna Finlandja. Ministerstwo Poczt i Telegrafów względnie P. A. S. T. prowadzi taką politykę taryfową telefoniczną, że jakimś nieobznajomionemu ze stosunkami polskimi przybyszowi mogłoby się wydawać, że telefonów jest w Polsce za dużo i z tego właśnie założenia wychodząca stara się Min. Poczt i P. A. S. T. drogą wysokich taryf odstraszyć społeczeństwo od urządzania stacyj telefonicznych. Może ktoś podnieść, że lekarzy w Polsce jest wprawdzie za mało w stosunku do liczby lekarzy w innych krajach (pod względem ilości mieszkańców), jednak za dużo w stosunku do stanu zamożności społeczeństwa. Z tem się zgadzamy, ale w takim wypadku musielibyśmy zgodzić się także i z tem, że sieć drogowa w Polsce odpowiada stanowi zamożności społeczeństwa polskiego. A przecież statystyka drogowa wykazuje że pod względem gęstości sieci drogowej Polska stoi w tyle nie tylko poza najbardziej zacofanymi kulturalnie i gospodarczo krajami południowo-wschodniej Europy, ale nawet poza zupełnie egzotycznymi Wyspami Malajskimi. Dlaczego ta statystyka drogowa napawa nas wstydem, mimo, że każde dziecko w Polsce wie o tem, że Polska nie ma pieniędzy na finansowanie budownictwa drogowego, a nietylko nie wstydzimy się jednym z ostatnich miejsc w tabeli światowej pod względem ilości lekarzy na pewną liczbę mieszkańców, ale nawet wielu ludzi w Polsce jest przekonanych, że w Polsce istnieje nadmiar lekarzy.

Kryzys wśród inteligencji zawodowej w Polsce nie jest wynikiem jakichś strukturalnych przemian w tej dziedzinie, lecz stanowi on naturalny objaw ogólnego kryzysu gospodarczego w Polsce, podobnie jak kryzys wśród inteligencji zawodowej w innych państwach jest wynikiem światowego kryzysu gospodarczego. Niema nigdzie nadmiaru inteligencji zawodowej, tak jak niema nigdzie nadmiaru pracowników, i tak jak niema nadmiaru zapasów towarowych na świecie. Gdyby

bowiem istniała wolna międzynarodowa wymiana gospodarcza, a więc, gdyby było możliwe przeniesienie nadmiaru pszenicy z krajów, które giną z przesyty, do krajów, które giną z głodu, wówczas nie mówionoby nigdzie o nadmiarze towarów. Handel międzynarodowy doznałby ożywienia, zniknęłyby wszystkie sztuczne przerosty, wyhodowane w cieplarnianej atmosferze protekcji państwowej, zdrowe formy produkcji rozrosłyby się, życie gospodarcze toczyłoby się pod znakiem rentowności a „nadmiar“ inteligencji zawodowej znikłby w bardzo wielkiej części tak, jak znikłaby olbrzymia część światowej armii bezrobotnych i światowych zapasów towarowych. Wszelkie „nadmiary“ w dziedzinie towarów i ludzi są wynikiem utrudnień w międzynarodowej wymianie towarów i ludzi.

Kryzys polski jest częścią światowego kryzysu gospodarczego. U nas rolnik nie może sprzedać swych płodów rolnych, a równocześnie wielka część Wileńszczyzny i Małopolski środkowej bardzo często cierpi głód. I u nas istnieje oficjalnie niska stopa procentowa, a jednak panuje niesłychana ciasnota gotówkowa i zdobycie kapitału jest sztuką nielada. I u nas jest olbrzymia armia bezrobotnych, a jednak nikomu nie przychodzi na myśl twierdzić, że w Polsce jest za dużo robotników, lecz powszechnie wiadomo, że jest za mało pracy wskutek kryzysu. Mówi się o konieczności uprzemysłowienia kraju, aby przemysł mógł wchłonąć naturalny przyrost ludności w Polsce i odplyw ludności wiejskiej do miast. Nikt jednak nie twierdzi, że w Polsce jest za dużo ludzi, lecz że kraj jest raczej za mało uprzemysłowiony i w stosunku do innych krajów Zachodu jest nasza gęstość zaludnienia na jeden kilometr kwadratu stanowczo mała. Pewne koła prawicowe występują nawet z całą specyficzną gwałtownością przeciw akcji świadomego macierzyństwa, dążącego, jak wiadomo, do ograniczenia naturalnego przyrostu ludności w Polsce, dla scharmonizowania stosunku liczby ludności do stopnia bogactwa kapitałowego kraju.

Nadmiaru inteligencji w Polsce niema. Nie wolno nam patrzeć na katastrofalną sytuację inteligencji zawodowej w Polsce oczyma, przesłoniętymi mgłą kryzysową. Polska posiada olbrzymie możliwości rozwoju, posiadamy stanowczo za mało szkół za mało szpitali, za mało dróg, za mało mieszkań itp. Gdy te wszystkie braki będzie można stopniowo uzupełniać, czyli gdy poczniemy się wyzwać z kryzysu, wówczas znajdzie się miejsce dla tych inżynierów, nauczycieli, lekarzy, adwokatów itp., których bezczynność z powodu kryzysu zwykliśmy dzisiaj zbyt pochopnie tłumaczyć „nadmiarem“.

Tragiczną jest sytuacja żydowskiej inteligencji zawodowej. Ale o tem w następnym artykule.

Nowa ustawa samorządowa w Palestynie

Jerozolima, 14. 1. (ZAT). Rząd ogłosił nową ustawę o samorządach miejskich. Ustawa ta stanowi pierwszy krok do usamodzielnienia administracji w Palestynie zgodnie z oświadczeniem sir Wauchope, złożonym przed komisją mandatową Ligi Narodów. Równocześnie staje się aktualną sprawa Rady legislatywnej, zwalczanej — jak wiadomo — przez jiszuw.

Ustawa samorządowa dotyczy 23 miast. We wszystkich miastach poza Tel-Awivem prawo wyborcze przysługuje wyłącznie mężczyznom, przy czem czynne prawo wyborcze przysługano obywatelom z ukończonym 25-tym rokiem życia, zaś bierne — 30-tym. Natomiast w Tel-Awivie przysługuje prawo wyborcze czynne i bierne mieszkańcom obojga płci z ukończonym 21-szym rokiem życia, niezależnie od obywatelstwa. Wymagane jest tylko 12-miesięczne zamieszkanie w mieście.

Burmistrza mianuje Wysoki Komisarz z pośród wybranych radnych miejskich. W Jerozolimie i Hajfie Wysoki Komisarz ma prawo mianować po dwóch członków Rady miejskiej.

Pogłoska o dymisji Wauchope'a

Jerozolima, 14. 1. (ZAT). Jedno z pism arabskich notuje pogłoskę, że Wysoki Komisarz sir Wauchope poda się wkrótce do dymisji.

POWRÓT MOORISONA DO LONDYNU.

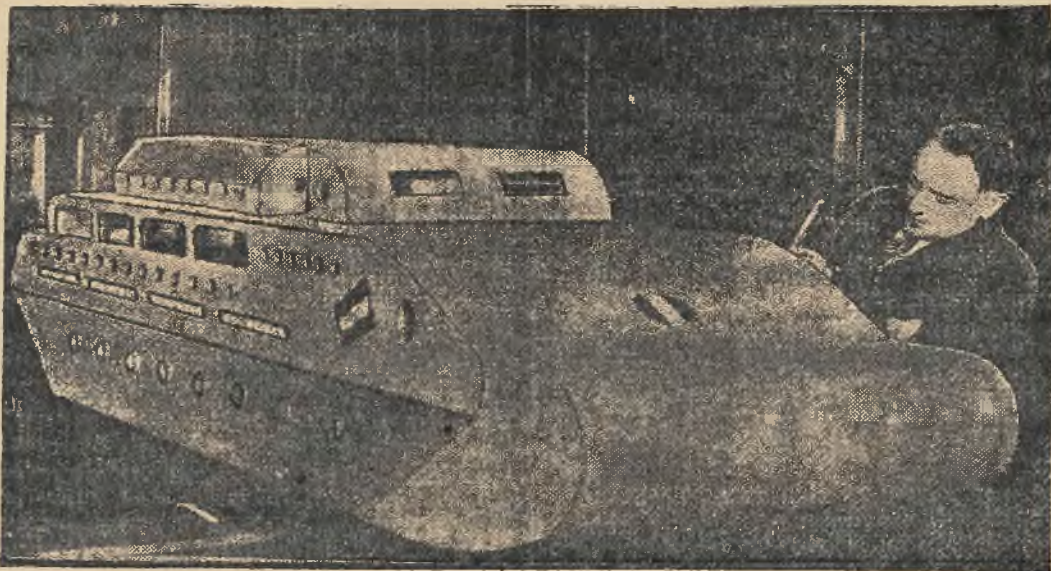
Jerozolima, 14. 1. (ZAT). Komisja Moorisona, powołana dla zbadania zajęć październikowych w Palestynie, ukończyła swe prace. Przewodniczący komisji Moorison wyjechał do Londynu, gdzie zajmie się opracowaniem sprawozdania.

Rokowania o wstąpienie sowiektów do Ligi Nar.

Genewa, 14. 1. (PAT). „Le Moment“ w depezy z Moskwy donosi, że Molotow i Litwinow przedstawił Stalinowi względy, dla których wstąpienie ZSRR do Ligi Narodów byłoby bardzo pożądane

dla międzynarodowej polityki Sowietów. Rokowania między Moskwą a Genewą zdaniem „Le Moment“ co do przystąpienia ZSRR do Ligi Narodów prowadzone są za pośrednictwem Herriota.

Najszybsza „torpeda“



Holenderski inżynier C. I. Stoehl skonstruował nowy model fantastycznie wyglądającej łodzi motorowej, która ma pobić wszystkie dotychczasowe rekordy szybkości motorówek. Łódź ta została już wykonana w stoczni amsterdamskiej i w najbliższych dniach odbędzie próbą jazdę.

Żydzi na Bukowinie

Kartki z podróży

Na Bukowinie żyje wśród około miliona mieszkańców coś 160.000 Żydów. Z tego w stolicy krajowej Cernauti (Czerniowce) 70.000, w Radautz 10.000 w Suczawie 10.000, reszta w Wiżnicu, Sadagórze, Bojan, Kimpolung, Góra hamora, Dolna Watra itd. Prawie w każdej wsi aż do wsi górskich mieszkają Żydzi. Nieżydowska ludność Rumunii składa się z 300-tysięcy Rumunów, 200.000 Niemców, 175.000 Ukraińców, 50.000 Polaków, i kilku innych mniejszości.

Bukowina należała do roku 1775 razem z Moldawją i Wołoszą do Turcji. Przyłączono ją potem do Austrii a od pokoju w Saint Germain w 1918 roku stała się Bukowina najbardziej na zachód wysuniętą prowincją wielkiej Rumunii.

W erze austriackiej mieli Niemcy jako panujący w państwie naród dominujące stanowiska. We wszystkich władzach, szkołach, instytucjach, był język niemiecki językiem urzędowym i językiem potocznym. Żydzi jako element skłaniający się do kultury i znający język niemiecki kroczyli tuż za Niemcami, którzy uchodzili za naród państwowy, zwłaszcza że rząd centralny we Wiedniu deklarował ich wobec innych w kraju żyjących mniejszości jako Niemców. Żydzi dostarczali urzędników władzom kolej., pocztow., skarbu., sądowym i komunalnym. W wielu miastach na prowincji podobnie jak w stolicy Czerniowcach, byli Żydzi dziesiątki lat burmistrzami. W charakterze urzędników zyskiwali Żydzi najwyższe szczeble drabiny urzędniczej bez konieczności ucieczki do zmiany religij, jak to było w zachodnich prowincjach starej Austrii. (Salzburg, Tyrol, Voralberg, Karyntja). W okresie austriackim była także ich sytuacja gospodarcza pomyślna. Przemysł, handel i rzemiosło znajdowały się po największej części w rękach żydowskich. Żydzi posiadali większą część lasów w swoim posiadaniu i założyli w całym kraju dużo tartaków, w których pracę i chleb znajdowało tysiące Żydów w charakterze urzędników lub robotników.

Podczas wojny światowej 1914—1918 kiedy Bukowina, jako kraj graniczny była często na rażona na inwazję rosyjską, cierpieli Żydzi jako lojalni i mówiący po niemiecku obywatele austriaccy pod szykanami rosyjskich władz okupacyjnych. Ze stolicą Czerniowcami które posiadały większość żydowską, obchodzono się surowo. Wielu wybitnych Żydów, wśród nich ówczesny burmistrz żydowski dr Salo v. Weisselberger oraz popularny i ogólnie szanowany z powodu zalet charakteru przywódca

sjonistyczny dr Majer Ebner musieli jako zakładnicy iść na Sybir.

Jeżeli wojna nie szczeniła Żydom bukowińskim ciężkich ciosów, to przez przyłączenie Bukowiny do Rumunii Żydzi popadli w bezradną sytuację. Podobnie jak w dzisiejszej Austrii zdymisjonowano żydowskich urzędników i nauczycieli, nie dając im emerytury. Nie przyjmowano z powrotem Żydów na posady rządowe. Majątek Żydów w lasach przechodził po największej części w posiadanie skarbu. Większość tartaków przerwała pracę, wyrzucając na bruk tysiące żydowskich urzędników i robotników. Przeciwno przemysłowi, handlowi i rzemiosłu znajdującemu się w posiadaniu Żydów zainaugurowano twardą, bezwzględną politykę podatkową. Skutek był taki, że prawie 60 procent tych egzystencji zrujnowano. Z zamożnego stanu średniego w okresie austriackim rozwinął się proletarijat, który stale spada ciężarem na gminy żydowskie i na żydowskie instytucje dobroczynne.

W erze austriackiej stały wobec Żydów wszystkie szkoły aż do uniwersytetu, bez ograniczeń otworem. Dziś szaleje w szkołach cudzozyzm. Podczas gdy na Węgrzech i w Polsce „numerus clausus“ rozpoczyna się od wyższych uczelni, istnieje on na Bukowinie już w szkolnictwie średnim. Uczniów Żydów przesiewa się przy maturze tak surowo, że mały

Tysiąc klm w 2 i pół godzinach



Lotnik francuski Massotte przeleciał linię powietrzną tysiąca kilometrów w 2 godzinach 47 minutach i 31 sekundach, bijąc w ten sposób nowy rekord światowy. Przeciętnie odbył w godzinie 858,158 kilometrów.

tylko procent dociera do studjum wyższego. Wśród młodzieży żydowskiej rozgrywa się tragedia, o której szczęśliwsza młodzież żydowska w zachodniej, południowej i środkowej Europie — z wyjątkiem Trzeciej Rzeszy — nie może mieć żadnego wyobrażenia.

Stosunek Rumunów do Żydów jest wyraźnie nieprzychylny, Rumuni, którzy w erze austriackiej byli na Bukowinie jako mniejszość usunięci z administracji i stali w opozycji do rządu centralnego we Wiedniu, odnoszą się jako naród państwowy do Żydów niemal z nawiścią zwiększaną przez pogardę. Stosunek Żydów do Ukraińców i Polaków jest zadowolający. Natomiast od czasu pojawienia się Hitlera w Niemczech doszło na Bukowinie do rozłamów między Niemcami a Żydami, którzy od dziesięć lat szli razem i gdzie wzajemna przyjaźń i szacunek stały się wprost tradycją. Niemcy na Bukowinie przeszli w całości do obozu Hitlera, wszystkie stosunki z Żydami zostały przerwane, Niemcy na Bukowinie idą ręką w rękę z Cuzą i Codreanu, którzy ich zawsze bezwzględnie zwalczali. Organ Niemców na Bukowinie „Czernowitzer Tagespost“ przewyższa hecą antysemitką „Völkischer Beobachter“ i „Angriff“. Oszczerstwa, podejrzenia denuncjacje i napady na przechodniów żydowskich są na porządku dziennym. Przewidywana koordynacja wszystkich partii antysemitkich dokonała się. Żydzi stoją wobec zwartego antysemitckiego muru, a wymagana jest najwyższa czujność celem uniknięcia katastrofy podobnej do katastrofy w Trzeciej Rzeszy.

Ruch sjonistyczny na Bukowinie jest bardzo silny, jest on tam naprawdę ruchem ludowym. Asymilacja jest prawie nieznaną. We wszystkich miastach i miasteczkach aż do wsi karpackiej znajdują się sjonistyczne grupy lokalne. Bardzo popularny jest Keren Kajemeth i niema domu aż do najmniejszej chaty na szczycie lesistych Karpat, gdzieby nie było niebieskiej puszkii, która stała się symbolem. Dzięki opisanym stosunkom ekonomicznym i politycznym nie mogą fundusze palestyńskie wykazać się większymi materialnymi sukcesami. I życie kulturalne jest zahamowane. W Cernauti (Czerniowce), mieście liczącym 70-tysięcy Żydów, nie pulsuje tak silne życie żydowskie jakiego się można spodziewać i jakie jeszcze dziś tętni w takich miastach w Polsce.

Żydzi na Bukowinie byli do niedawna zastąpieni w rumuńskim parlamencie w Bukareszcie przez dwóch narodowo żydowskich posłów a mianowicie przez przewodniczącego bukowski sjonistycznej organizacji krajowej dra Meira Ebnera, posła z Czerniowiec i przez dr Ernesta Martona posła ze Storozynca. Dr Meir Ebner był prezydentem żydowskiego klubu parlamentarnego, składającego się z pięciu posłów, i jako twórca Stronnictwa Żydowskiego w Rumunii, jako jeden z najstarszych sjonistów w kraju — brał udział jako delegat z Czerniowiec w pierwszym kongresie sjonistycznym — i jako dzielny bojownik o krytycznym charakterze jest ulubionym mas sjonistycznych na Bukowinie szanowanym także wśród nieżydowskiej inteligencji. W ciągu 40 letniej, żmudnej pracy uczynił on Żydów rumuńskich sjonistami i uwolnił ich od przywódców w stylu dra Beno Strauchera, dawnego posła czerniowieckiego w wiedeńskim parlamencie. Dr Ebner zorganizował razem z prof. dr Leonem Kellnerem przyjacielelem Herzla, który w latach 1905—1914 był profesorem uniwersytetu w Czerniowcach, w roku 1910 ruch rad ludowych, poprzedzający obecne Stronnictwo Żydowskie, które umożliwiło dopiero uczciwą, godną politykę żydowską. W „Ostjüdische Zeitung“, która ukazuje się dwa razy w tygodniu stworzył dr Ebner dla żydostwa rumuńskiego dumny, doskonale redagowany i godny organ prasowy.

JAKÓB JOSEFSBERG.

Nasza nowa powieść

W najbliższych dniach rozpoczniemy w naszym odcinku druk ostatnie sensacji na rynku wydawniczym francusko-żydowskim.

Jest to powieść autora ukrywającego się pod pseudonimem **Baruch pt.**

„Aron, Friedmann i Ska“

W powieści Baruch'a mamy przed sobą to samo środowisko, co w głośniejszej a znanej naszym Czytelnikom powieści „Dawid Golder“ Ireny Niemirowskiej — **świat giełdy i finansjery żydowskiej w Paryżu.**

Podobnie jak Niemirowska, maluje i Baruch atmosferę i ludzi tego milieu z mistrzowskim znanstwem psychologicznym, a brud i rany tego zganienego środowiska odsłania z bezlitosną wnikliwością.

Czyta się zaś powieść Baruch'a z największym zainteresowaniem. Fascynująca historia firmy „Aron, Friedmann i Ska“, jej interesów, jej spółników, ich dzieci — owej „złotej młodzieży“ w najgorszym słowa znaczeniu — wszystko to przykuwa uwagę Czytelnika.

Autoryzowanego przekładu z francuskiego dokonała Helena Hellerówna.

Światowa sieć kolei elektrycznych

W najbliższych latach Polska wejdzie w posiadanie linii kolei elektrycznych w związku z elektryfikacją warszawskiego węzła kolejowego. Istnieje również projekt elektryfikacji będącej w budowie linii Warszawa—Radom, oraz linii

Kraków Zakopane,

przy pomocy kapitału zagranicznego.

Na polu elektryfikacji kolei żelaznych zagra nica wyprzedziła nas ogromnie. Na pierwszy ogień poszły oczywiście kolejki miejskie, a więc tramwaje, powstałe w połowie ubiegłego stulecia najwcześniej w Paryżu, który rozporządza tym środkiem lokomocji od r. 1854. Tramwaje te poruszane były początkowo końmi, następnie motorami parowymi, gazowymi a nawet naftowymi. Przewrót wywołała w tej dziedzinie wystawa berlińska w r. 1879, na której firma Siemens-Halske zademonstrowała pierwszy tramwaj elektryczny. W r. 1881 powierzono tej firmie zbudowanie pierwszej elektrycznej linii tramwajowej w Berlinie, długości 2 i pół km. Wprowadzona przez Niemców nowość najbardziej przemówiła do przekonania przedsiębiorczym Amerykanom, którzy w r. 1884 zaprowadzają ją u siebie, a w r. 1891 mają już 412 tramwajów miejskich, o długości linii wynoszącej 5 tys. km., obsługiwanych przez 7 tys. wozów.

Pomyślne wyniki elektryfikacji kolejek miejskich skłoniły inżynierów do przeniesienia doświadczeń na teren dalekobieżnych kolei żelaznych. Usiłowania idące w kierunku zbudowania lokomotywy elektrycznej uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem w r. 1893. Pierwsza elektryczna lokomotywa, podobnie jak i jej poprzednik i pierwowzór, tramwaj elektryczny, zademonstrowana została szerszemu ogółowi na wystawie tym razem chicagowskiej, w użycie weszła jednak dopiero w pierwszych latach XX stulecia.

Dzisiaj kolej elektryczna systematycznie, choć wolno, wypiera kolej parową, gdyż jak wykazało doświadczenie jest w eksploatacji tańsza i bezporównania szybsza. Ponadto odpowiada warunkom higieny, odgrywającą ważną rolę przy dworcach tunelowych, które nie sąsiadają zadymlania powodowanego przez

lokomotywy parowe.

Niezliczone systemy kolei elektrycznych stosowanych dzisiaj podzielić można na dwie kategorie. Francuzi i Anglicy budują lokomotywy poruszane przez prąd stały o napięciu około 3 tys. volt. Niemcy, Szwedzi i Szwajcarzy posługują się lokomotywami poruszanymi przez prąd jednofazowy o napięciu około 15 tys. volt. Szybkość pociągów elektrycznych może przy sprzyjających warunkach dochodzić do 200 km. na godzinę. Gdy przekonano się, że na napędzie elektrycznym pociągów można zaoszczędzić 60—70 proc. paliwa przyjęły to przedewszystkiem kraje, które nie dysponują wielkimi pokładami węgla. Największe postępy poczyniła elektryfikacja kolei w Szwajcarii, gdzie blisko 40 proc. linii kolejowych zostało zelektryfikowanych. Dalsze miejsca zajmują Austria, około 15 proc. linii zelektryfikowanych, Szwecja 8 proc., Norwegia 7 proc., Włochy 6 proc., Francja 2 proc., wreszcie Sta-



PONIEDZIAŁEK, 15 STYCZNIA.

Kraków. (304.3) 7—8: Audycja poranna. 11.40: Przegląd prasy, wiadomości bieżące. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.05—13: Płyty. — W przerwie wiadomości meteorologiczne, dziennik południowy. 15.25: Wiadomości eksportowe i gospodarcze. 15.40: Przegląd komunikacyjny, chwilka lotnicza i przeciwigazowa. 15.55: Recital śpiewaczy Wł. Wituńskiej (sopr.). 16.10: Koncert kameralny w wyk. Z. Butkiewicza (wiol.) Z. Liwickiego ((fort.)) 16.40: Kurs element. języka francuskiego. 16.55: Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej teatru „Cyganeria“ pod dyr. Z. Górczyńskiego, Fr. Jarossy ((piosenki)). 17.50: Kącik pracy kobiet. 18: „Ciekawe zwyczaje mongolskie“ — inż. K. Giżycki. 18.20: Koncert kulendowy chóru „Hasło“ 19.05: „Najnowsze wydawnictwa“ — dr. A. Bar. 19.20: Rozmaitości. 19.25: Płyty. 19.45: Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny. 20—22: Koncert z cyklu „Artydziela muzyczne od XVI go do XX wieku“, dyr. Latoszewicz. Z. Jahnke (skrz.) prelekcja prof. St. Niewiadomskiego. — W przerwie o 21: Feljeton aktualny. 21.10: „Przejście rozgłośni europejskiej na nowe fale“ — p. W. Frenkel. 22—24: Muzyka taneczna — o 23: wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa. (1415) 11.40—17.50: p. Kraków. 17.50: Skrzynka pocztowo rolnicza — inż. Tarkowski. 18—19.05: p. Kraków. 19.05: Rozmaitości 19.25—24: p. Kraków.

Katowice (395.8) 11.40—17.50: p. Kraków. 17.50: Porady radjotechniczne. 18—19.05 p. Kraków. 19.0: Rozmaitości. 19.10: „Na tatarskim szlaku“ — dr. Dziegiel. 19.25—24: p. Kraków.

Lwów (377.4) 11.40—50: p. Kraków. 17.50: Nauka stenografii. 18: p. Kraków. 18.20: Muzyka lekka z udziałem Taubera (płyty). 19.03: „Szkoły polskie w Niemczech“ — dr J. Rogowski. 19.15: Rozmaitości. 19.25—24: p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.15: Pieśni ludowe różnych narodów. 17.50: Recital fortepianowy. 19.30: „Der Mitternachtswalzer“ — operetka Stolza. 22: Recital Chopinowski M. Rosenthala (fort.)

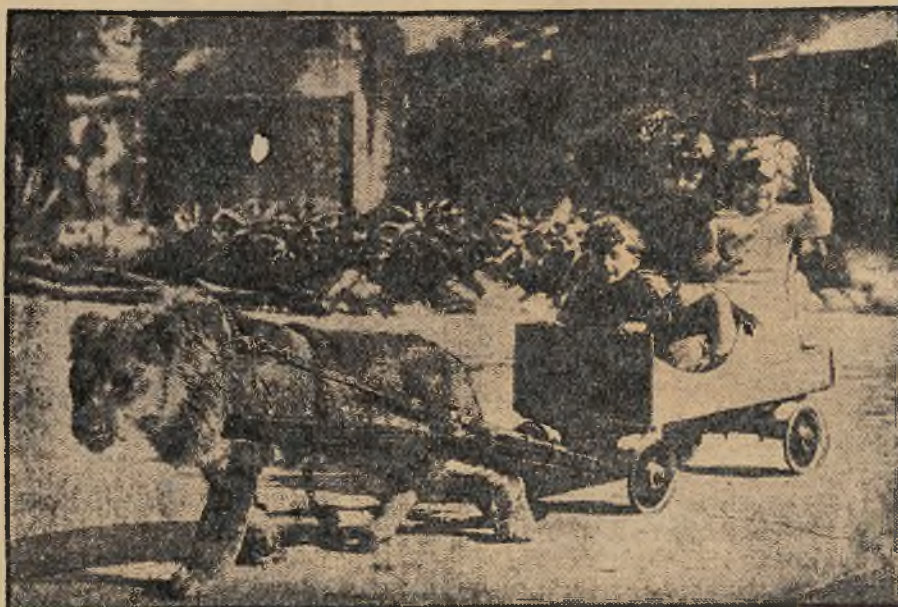
Londyn. (342.1) 17: Sonaty. 19.30: Koncert. 20.30: Pieśni studenckie 22.15: Koncert solistów. 23.30: Muzyka taneczna.

Rzym (420.8) 12.30: Koncert popularny. 17.30: Recital fortep. A. Brailowskiego. 20.45: Muzyka lekka. 21.4: Koncert instr.-wokaln (muzyka hiszpańska).

ny Zjednoczone, gdzie zelektryfikowaniu uległo wprawdzie tylko 1 proc. ogółu linii kolejowych, absolutna długość tego „jednego procentu“ jest jednak najwyższa na świecie i wynosi blisko 5 tys. kilometrów.

—o—

Niesamowity zaprzęg



W ogrodzie zoologicznym w Los Angeles mają dzieci dość niezwykłą atrakcję. Młode lwiatko obwozi je w wózku po ogrodzie.

WIEDZA i ROZRZYWKA

ROK III.

Nr. 3.

Demokratyczny antysemityzm i jego źródła

WIECZNA OBCZYŻNA.

Na pytanie, gdzie tkwi źródło antysemityzmu, skoro antysemityzm nie jest wcale koniecznie warunkiem ideologii faszyzmu czy hitleryzmu, odpowiada dr Kaufmann w swojej rozprawie*) następująco:

Pierwszym warunkiem zrozumienia antysemityzmu jako zjawiska historycznego i zrozumienia antysemityzmu obecnego jest oddzielenie samego antysemityzmu od towarzyszących mu objawów. Także hitleryzm jest tylko jednym ze współczynników antysemityzmu a nie jego źródłem. Źródło nienawiści do Żydów jest stare, a polega ono na wiecznej obcości skupień żydowskich w krajach rozproszenia i na konkurencji gospodarczo-narodowej, jaka się odbywa pomiędzy Żydami i ich sąsiadami. Ta konkurencja przybiera specyficzne formy właśnie wskutek obcości Żydów. To trwałe źródło nienawiści do Żydów nie wyczerpało się w nowszych czasach. Nowoczesne państwa znalazły drogę dla rozwiązania prawnego kwestii żydowskiej, atoli nienawiść do Żydów tliła stale w społeczeństwach i szukała sobie ujścia. Z nadejściem hitleryzmu przebiła nienawiść wszelkie zapory. Jej wzburzone fale są może przemijające, ale jej źródła tkwią w głębi poczucia ludowego.

OKRUCIEŃSTWO PRZESŁADOWAŃ.

Nienawiść do Żydów oburza nas swem okrucieństwem. Ale nie w okrucieństwie należy szukać stygmatu epoki, w której żyjemy. Okrucieństwo jest zjawiskiem przypadkiem, źródłem jego jest kryzys etyczny ludów Europy, zapoczątkowany przez rewolucję bolszewicką, która otwarcie zezwoliła na wszelkie okrucieństwa i nie brała w rachubę takich spraw jak „etyka“ czy „humanizm“. — Ale te okrucieństwa faszyzmu pokazują nam co może nam przynieść antysemityzm w pewnych warunkach. Niezawątpliwie, okrucieństwo hitleryzmu jest przemijającą chorobą ale trwałą jego cechą jest specyficzny charakter, jaki przybrała nienawiść do Żydów w nowych Niemczech dzięki czynnikowi demokratycznemu, który od działywa obecnie w państwie jako czynnik zasadniczy.

COŚ O DEMOKRACJI.

Pod względem teoretycznym uważa się faszyzm (jeszcze raz zaznaczamy, że Kaufmann nazwą faszyzm obejmuje także hitleryzm) za negację demokracji, albowiem zamiast ludu wysuwa faszyzm przywódcę, dyktatora. W istocie atoli faszyzm podobnie jak bolszewizm neguje demokrację tylko jako formę rządów. Kryzys demokracji, o którym tak wiele się u nas mówi, nie jest niczem więcej, jak tylko kryzysem parlamentaryzmu, a ten kryzys nie naruszył w niczem zasadniczej podstawy nowoczesnej demokracji, a mianowicie nie naruszył zasady suwerenności ludu. Nie ma więcej władzy z „Bożej łaski“ niema władzy dynastji czy też klasy, lecz hasłem faszyzmu jest dyktatura przywódcy, który jest uważany za wybrańca ludu. Faszyzm walczy z klasowością, wysuwa natomiast naród ponad klasę, a ponieważ nie jest ani dynastyczny, ani

arystokratyczno-klasowy, lecz wyłącznie narodowy, należy go uważać za jedną z form nowoczesnej demokracji. Pojęcie narodu, obejmujące wszystkie jednostki pewnego zbiorowiska bez żadnych wyjątków, jest pojęciem bezwzględnie demokratycznym. Nawet pojęcie „rasy“ w ujęciu hitleryzmu niemieckiego jest również pojęciem demokratycznym, albowiem rasa obejmuje wszystkie jednostki zbiorowiska rasowego bez różnicy klasy, majątku itd. Rewolucja hitlerowska podkreśla swój ludowy charakter. Mimo dyktatury, wszystko odbywa się w Niemczech pod hasłem: „wszystko dla ludu“. Hitleryzm obiecuje robotnikom specjalną opiekę, i dzięki demokratycznym i proletarjackim hasłom udało się hitlerowcom zdobyć większość proletariatu.

ATAK NA „LUP“ ŻYDOWSKI.

A jeśli przyglądnijemy się stosunkom w Niemczech, to zobaczymy, że ze wszystkich zjawisk rewolucji hitlerowskiej, antysemityzm był zjawiskiem najbardziej demokratycznym. W ataku antysemickim brał udział cały naród. Tłumy napadły na źródła zarobkowania Żydów i starały się wydrzeć Żydom chleb z rąk. Sędziowie, adwokaci, dziennikarze, lekarze, kupcy, urzędnicy, robotnicy, przemysłowcy; wszyscy chcieli dzielić się „łupem“ żydowskim. W tej nienawiści brały udział miliony. Czy jest to zjawisko nowe, czy jest to owoc faszyzmu, dyktatury czy teorii rasowej? Nie, i jeszcze raz nie! Jest to tylko dalszy ciąg dawnej walki, jest to kontynuacja tej walki, którą prowadziła „demokracja“ przeciwko Żydom w starożytności, w średniowieczu i na początku czasów nowoczesnych. Jest to wal-

Hodowca olbrzymów



Znany amerykański biolog, Dr. Herbert M. Evans, wynalazł podobno preparat, mogący bardzo wydawnie wpływać na rozwój organizmu ludzkiego. U zwierząt osiągał podobno Dr. Evans fenomenalne wyniki, podwajając rozmiary normalne. U ludzi nie będzie się chyba kusił o coś podobnego...

ka tłumów, walka demosu przeciwko Żydom, walka, której podstawy są gospodarczo-narodowe, a której bojownikami są ludzie tej samej klasy co Żydzi.

ŻYDZI BEZ SPRZYMIERZENCÓW.

Jakkolwiek walka ta przeciwko Żydom nie jest niczem nowym, to jednak ma ona specyficzne cechy, wynikające z nowoczesnego ustroju państwa. W walce tej nie mają Żydzi żadnych sprzymierzeńców ani ekonomicznych, ani politycznych. Dawniej tłum walczył ze Żydami i pragnął zdobyć ich stanowiska ekonomiczne, ale klasa panująca — królowie i książęta — broniła Żydów dla swojej korzyści. Klasa panująca była sprzymierzeńcem Żydów. Klasa ta wydawała ustawy przeciwko Żydom, ale miała równocześnie interes ekonomiczny lub polityczny, by pozostawić ich w kraju, by ich wykorzystać odpowiednio, albo też oprzeć się na nich przeciwko ludności państwa. W nowoczesnym państwie nie mają Żydzi takich sprzymierzeńców. I dlatego sytuacja Żydów w nowoczesnym państwie antysemickim, państwie demokratyczno-narodowym jest o wiele cięższa, niż w dawnym państwie antysemickim, w państwie katolickim. A przyczyna tej zmiany na gorsze nie polega wcale na reakcyjności (dawnie państwo było dostatecznie reakcyjne), lecz właśnie na demokratycznym charakterze nowego państwa

ANTYSEMITYZM DEMOKRATYCZNY.

Ani fanatyzm religijny, ani też chęć zdobycia pieniędzy żydowskich nie są czynnikami oddziaływającymi decydująco w nowoczesnym antysemityzmie. W obozie antysemitów rozlega się krzyk: Żydzi wypierają nas i zabierają nam zarobki! A za tym krzykiem idzie dążenie: Wydziedziczyć Żydów, zamknąć źródła ich bytu i usunąć ich z kraju! Prawdziwy, ludowy, rzeczywisty komentarz teorii rasowej w zrozumieniu ludowym brzmi następująco: Pod żadnym warunkiem nie należy Żydom dać możliwości bytu w kraju. Taki jest także cel całego ustawodawstwa antyżydowskiego w Niemczech. Królowie i książęta w średniowieczu byli zainteresowani gospodarczymi postępkami Żydów — z kieszeni żydowskich napelniali kwoje skarbców. W nowym państwie niema klasy, któraby do tego dążyła. Ustawodawstwo antysemickie dąży przede wszystkim do nędzy ekonomicznej Żydów. Ujawnia się w tem dążenie ludu, głównie dążenie ludzi tej samej klasy co Żydzi, i dlatego nowoczesny antysemityzm, antysemityzm demokratyczny jest o wiele gorszy, niż antysemityzm dawny.

I właśnie dlatego nie należy uważać obecnego antysemityzmu za zjawisko przemijające, lecz raczej za katastrofę epokową. Dyktatura, faszyzm społeczny są może zjawiskami przemijającymi, ale demokracja i nacjonalizm, są zasadniczymi czynnikami epoki. Ponieważ zaś nowoczesny antysemityzm opiera się na tych czynnikach, stanowi on wielkie niebezpieczeństwo.

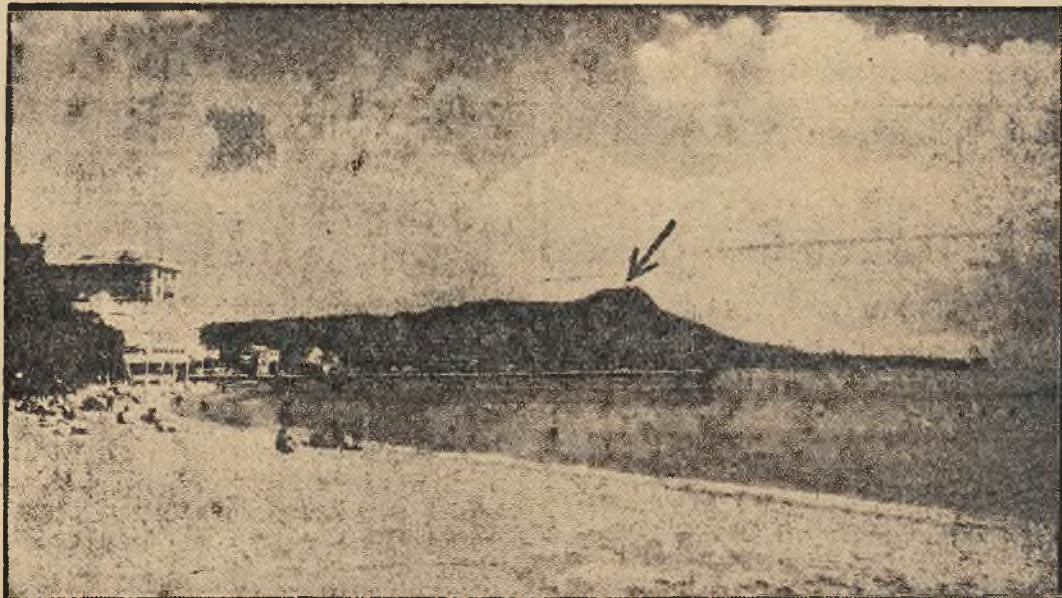
KRWAWA LEKCJA

Rewolucja niemiecka nie jest pierwszą błyskawicą zwiastującą burze nowego okresu. Antysemityzm lat 80-tych i wszystko, co

*) Zob. dodatek „Wiedza i Rozrywka“ z 2 i 9 b. m.

Żydzi przeżyli od owego czasu zwiastowało nadejście takiej epoki. Ale nowe prześladowania w Niemczech oświeciły sytuację żydostwa i wskazują nam na to, co czeka Żydów w przyszłości. Właściwie, prześladowania te nie są zjawiskiem odosobnionem. W ciągu ostatnich lat toczy się przeciwko Żydom w krajach europejskich, gdzie są większe skupienia żydowskie, ciężka walka, która ma na celu zniszczenie ekonomiczne Żydów. W niektórych krajach dano Żydom pełne równouprawnienie, ale walka ekonomiczna toczy się dalej. Mimo to jednak rewolucja antysemicka w Niemczech stanowiła krwawą lekcję. Rewolucja ta pokazała wszystkim, którzy dotąd zamykali oczy, że walka z Żydami nie ustala i że może ona przybrać formy ciężkie i straszne. Przy każdej sposobności może powstać zjednoczony front przeciwko Żydom. Nawet asymilacja nie pomaga. Asymilacja, patriotyzm, mieszane śluby nie pomogły Żydom niemieckim. Żydzi ci nie stali się częścią narodu niemieckiego a naród niemiecki uważa Żydów za zbiorowisko obce. Wydanie takiej czy innej ustawy, zniesienie emancypacji czy jej na utrzymanie, niebezpieczeństwo ogólnego pogromu - to są wszystko sprawy trudne, złe, ale sprawy tymczasowe. Ale ponad wszystkim znajduje się jedno historyczne zagadnienie: kwestja narodu żydowskiego żyjącego w rozprószeniu, kwestja golusu istniejąca i domagająca się rozwiązania, Emancypacja i a-

Gibraltar Oceanu Spokojnego...



Góra djamentowa (strzałka) na wyspie Hawaj ma być wkrótce rozbudowana na najsilniejszą twierdzę świata. Amerykanie chcą na tym najpiękniejszym może zakątku na ziemi stworzyć bazę dla swej floty wojennej. Jest to wyraźna pogróżka pod adresem Japonji...

symilacja kulturalna nie mogą rozwiązać kwestji żydowskiej. Jakie są tedy drogi jej rozwiązania?
L. R.

nici, jakie łączą poszczególne postacie ze sobą, sploty wypadków politycznych i cała ta gmatwanina krzyżujących się celów i pożądań pozwoliły autorowi w całej rozciągłości zająć się problemem wpływu jednej indywidualności na drugą, sposobów reagowania silniejszej ko biety na ambicje i wolę czynu mężczyzny, ich wzajemnego przenikania się... Stąd otrzymaliśmy kalejdoskopowo zmienną galerję obrazów psychologicznych, które stanowią o nieprzemijającej wartości tej książki.

Taki ot muzyk Benedetto Gioia, jakobin rzymski, przyczyniwszy się 28 grudnia 1797 do powstania republiki rzymskiej, deportowany został za Bonapartego do Francji, gdzie w więzieniu doprowadzono go do kalectwa. Partja wyzyskała jego kazirodczą miłość do córki Checci, a Gioia stał się dzięki temu marjonetką — narzędziem powolnym w ręku szefa lotnego wydziału egzekucyjnego. Praca jego okryta była mrokiem tajemniczości i zagadkowości. Jej ściśle konspiracyjny charakter polegał na ciągłych, niebezpieczeństwach najezonych wyjazdach, powtarzaniu pewnym jed

Rzecz o podziemnych bojowcach

Alfred Neumann: Buntownicy. Przekład M. Tarnowskiego. Nakładem Instytutu Wyd. Renaissance.

Konspiracja z jej specyficzną techniką jest ostatnio wcale modną formą najbardziej hazardowych gier politycznych. Uprawiają ją con amore zwłaszcza elementy młodsze, radykalizujące i bardziej zapalne, albowiem zawiera ona w sobie wiele romantyzmu i jest najsukcesowniej bronią słabszych w walce podziemnej i nieublaganej z będącą zazwyczaj u steru rządów większością. Do tego właśnie tematu sięgnął Alfred Neumann, który, po wielkim sukcesie „Czarta“, pokusił się o stworzenie ró-

wnie mistrzowskiego dzieła i napisał „Buntowników“.

Około 1820 roku we wszystkich państwach włoskich zorganizowane były tajne związki, będące zalążkiem narodowego ruchu niepodległościowego. Autor uwzględnił specjalnie drobny odcinek tej walki i przedstawił w fascynujący sposób działalność sekcji karbonariuszów piemontskich.

Odmalował więc sam mechanizm tego ruchu rewolucyjnego, zachowując indywidualność działających przed naszymi oczyma buntowników i głęboko analizując psychologiczne perypetje i powikłania ich dusz. Subtelne

L. LOBOUX.

Naszyjnik z pereł

Gdybym zapytał Gastona Vallet czy istotnie kocha swą piękną żonę, niewątpliwie odpowiedziałby mi na pytanie pytaniem:

— Co ty nazywasz miłością?

Poznał ją na balu. Piękna Viviana zakochała się w nim. A ponieważ miała okazały posag — pobrali się. Raczej ona wyszła za niego zamąż. Po ślubie, nic niemal nie zmieniło się w życiu Gastona. Jak dawniej spędzał całe dnie w fabryce. Tylko jego wydatki powiększyły się trzy, nawet czterokrotnie. Viviana nudziła się. Chciała się rozerwać nieco i dlatego robiła zakupy. — Kupowała wszystko, co tylko jej w oko wpadło, nie zważając na żadne wymówki Gastona. Zawsze miała dla niego jedną od powiedź gdy wskazywał na jej nadmierne wydatki:

— Mój kochany, zapominasz o moim posagu.

Na pierwszy, energiczny sprzeciw pozwolił sobie Gaston dopiero wówczas, gdy pewnego wieczora Viviana zaczęła mówić o naszyjniku z pereł. Opowiadała z entuzjazmem, że widziała w oknie jubilera wspaniałą naszyjnik. I w dodatku bardzo tani. Kosztował tylko 60.000 franków.

Gaston złapał się za głowę.

— Ależ najdroższa, ja nie mam takiej su-

my. Dziś są takie złe czasy, że nie jestem w stanie tyle pieniędzy naraz wyjąć z przedsiębiorstwa.

— A mój posag? — zapytała, jak zwykle Viviana.

— Twój posag? Już dawno go niema. Proszę, oto spis wszystkich twych wydatków. Posag został wyczerpany właśnie przed miesiącem.

— W takim razie będzie to pierwszy prezent od ciebie od dwóch lat.

— Wykluczone. Nie mogę sobie na to pozwolić. Ten naszyjnik musisz sobie wybić z głowy.

Gaston wyszedł z pokoju, pozostawiając swą żonę w stanie największego podniecenia i zirygowania.

Ale od tej chwili zaczęły się dla niego ciężkie chwile. Gdy przychodził do domu na obiad, podawano mu jedzenie albo zupełnie zimne, albo tak przesolone, że nie mógł go przełknąć. Gdy wieczorem chciał w spokoju czytać książkę, Viviana zapraszała gości. Przez trzy dni Gaston próbował zostać panem położenia. Później zaczął się stłoczyć w restauracji i wieczory spędzać w klubie. Ale wreszcie nie mógł już dłużej wytrzymać. I postanowił, wściekając się w duchu, kupić ten naszyjnik.

Następnego dnia udał się do jubilera.

— Wiele kosztuje ten naszyjnik z pereł, który leży w oknie?

— W tej chwili pokażę panu oryginał. Ten

w oknie jest tylko kopją tego prawdziwego, kopją wprowadzicie doskonałą, ale niekosztowną. Prawdziwy naszyjnik mamy w kasie ogniotrwałej. Oto on. Proszę... —

— W takim razie...

Tego samego wieczora Gaston wręczył Vivianie naszyjnik. I nareszcie odzyskał wymarzony spokój.

Po kilku dniach Viviana udała się na przedstawienie do opery. Gaston czuł się nieszczęśliwie — pozostał w domu. A gdy przedstawienie się skończyło, Viviana, miast udać się do domu, skręciła w boczną uliczkę. Czekająca tam taksówka, a w niej jakiś mężczyzna. Viviana wsiadła i natychmiast przytuliła się do nieznanego.

— Ach, Alfredo, jaka jestem szczęśliwa. Do stałam naszyjnik od męża i poznałam ciebie. Dobrze, że mój mąż nie mógł dziś iść na przedstawienie. Spędzimy wieczór razem.

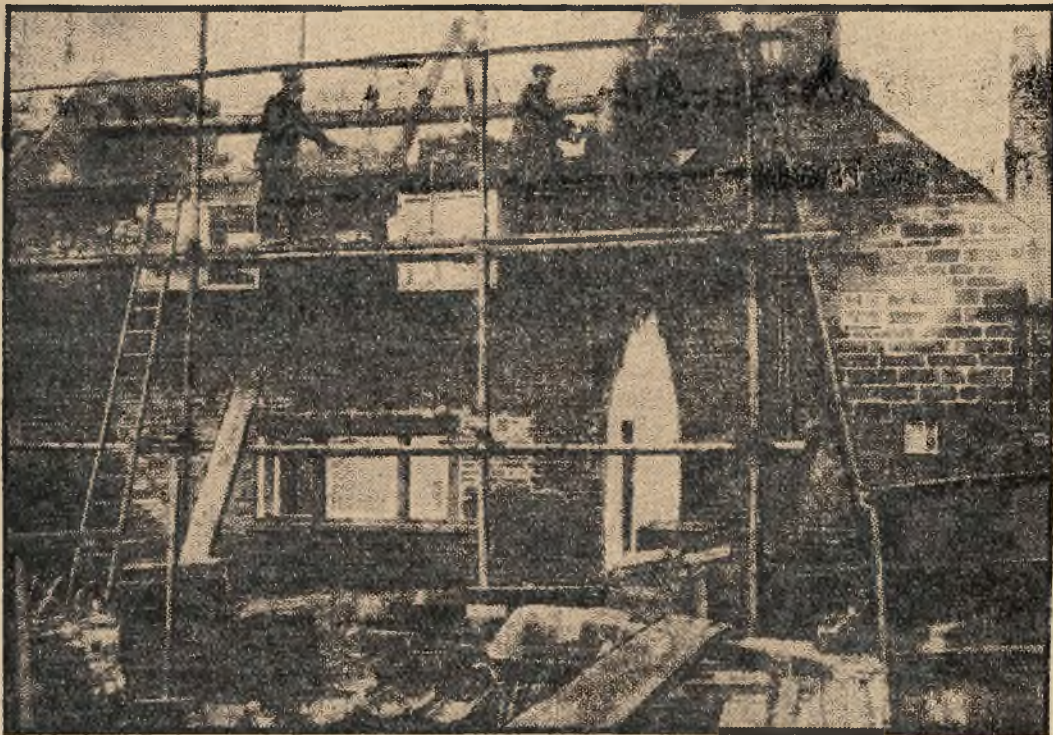
Taksówka ruszyła. Po chwili zatrzymała się przed nocnym lokalem.

Argentyńczyk tańczył znakomicie. — Ale po pierwszym tańcu przeprosił na chwilę Vivianę i wyszedł z sali. Czas płynął. Viviana zaczęła się niepokoić. Instynktownie sięgnęła ręką do szyi i zdrząła. Naszyjnika nie było.

Jak nieprzytomna wyszła z lokalu. Gdy wróciła do domu, mąż spał. Ale ona nie mogła usnąć. Cóż teraz będzie?

Następnego rana, gdy mąż wyszedł do fabryki, przyszedł list od jubilera. Pałając cie-

Dom kapitana Cooka odbywa podróż z Anglii do Australji



Na zdjęciu widzimy będący w rozbiórce dom kapitana Cooka, jednego z odkrywców Australji i Nowej Zelandji. Dom ten, który dotąd stał w Middlesborough (Wielka Brytania), nabyty został przez rząd australijski, który przeprowadza jego rozbiórkę i zamierza wybudować go z powrotem w Melbourne, stolicy Australji. W tym celu każdy kamień i cegła są specjalnie numerowane.

nostkom niezrozumiałych dla nich haseł, znaków lub cyfr. Co dziwniejsze, kurjer ten, śledzący ludzi czy objekty, przemycający materiały wybuchowe, trucizny, dokonywać musiał aktów teroru, nie znając bliżej celu tego niesamowitego mechanizmu organizacyjnego, który nim kierował. Kiedy po okresie wyjątkowej pracy podupadł zupełnie na zdrowiu, otrzymał niewinne stanowisko obserwatora na ślania we Florencji, a dla zmylenia policji zgarbiony starzec został żebrakiem.

Zmusiła go do tego partja, na której czele stał wtedy młodzieńki Gaston Guerra, student pizański, urodzony demagog, którego pozyskał no znowu spłaceniem długów wekslowych. Było to ze strony centrali partyjnej mądre i przewidujące posunięcie szachowe. Był zdumiewająco piękny i efektowny, jak gwiazdor filmowy, przeto dla zadolenia próżności gotów był poświęcić się karierze politycznej. Odzna-

kawością, otworzyła go Viviana i nagle trupia błądź pokryła jej policzki. Jubiler pisał, że naszyjnik z pereł chce kupić hrabina X., ale za strzegła się, że imitację, którą kupił Gaston, musi otrzymać również. Wobec tego, jubiler proponuje trzykrotną cenę kupna za zwrot imitacji.

Więc jakże? Nie będzie mogła teraz mężowi nic powiedzieć, gdyż zapyta, gdzie ma tę imitację. Ale na wszelki wypadek zakleiła starannie kopertę i położyła mężowi na biurko.

Wieczorem, Gaston przyjął u siebie w gabinecie jakiegoś człowieka.

— Udało się? — zapytał.

— Tak. Oto naszyjnik.

— Wiele się panu należy?

— 1500 franków. To nie było rzeczą łatwą zdobyć zaufanie małżonki pana i skraść jej naszyjnik.

— Świetnie. Ja za niego zapłaciłem 500 fr. A teraz jubiler proponuje mi trzykrotną cenę za zwrot. Proszę, niech pan weźmie list i naszyjnik i zanieś do jubilera, tam otrzyma pan 1500 franków.

Gaston, zadowolony, zacierał dłonie.

• • •

Rzecz ciekawa. Jeśli kiedykolwiek w towarzystwie mówiono o perłach, zarówno Gaston jak i Viviana starali się zawsze zmienić temat rozmowy.

czał się wybitną inteligencją, miał swadę i opanował po mistrzowsku sztukę słowa i gestu co wzbudziło w nim ochotę do igrania ludźmi, ideami i niebezpieczeństwami. Pracował też w paryskim Komitecie centralnym włoskiego ruchu niepodległościowego, organizował tajne stowarzyszenia w Piemontcie, Romanji i środkowo-włoskich państewkach.

Między młodzieńkim przywódcą a finansującą partję z dynastyczną Corleone, małżonką zgrzybiałego księcia Jerzego, pod którego boki romansuje ona ze samym suwerenem, zawiązuje się nie sympatji, przegradzającej się w głębszą przyjaźń i miłość. Skutkiem tego Guerra uprzedza księżnę o projektowanym przez partję zamachu na wielkiego księcia, dzięki czemu zadenuncjowanie przez własną siostrę grozi śmierć. Sądownictwo partyjne było bowiem tajemne, bezlitosne i nieomyłne a przestępstwa wybitnych przywódców karano rozkazem samobójstwa w określonym czasie. Wiedziała o tem dobrze Madda, nieobliczalna w swoim rewolucjonizmie, ale ponieważ zdrada brata ją dotknęła, zrobiła prywatny meldunek do centrali partyjnej a swoje szyfrowane doniesienie podpisała znakami aresztowanego w międzyczasie dziennikarza Scalaterry, którego częsta opozycja nie była dla nikogo tajemnicą i o którym sądził Guerra, iż posiada przeciw niemu tajne mandaty kontrolne.

Postaci kobiece zostały odtworzone wyraziściej, bo też kobiety są niejednokrotnie najofiarniejszym elementem w partji. Córka Giolip, Checca wciągnięta do partji wbrew swej woli, staje się w niej siłą kierowniczą nie do zastąpienia na swem stanowisku. Fascynująca jest postać tej cichej służebnicy rewolucji, która spełnia swe obowiązki z nabożeństwem prawie. Jest ona najokrutniejszem wcieleniem idei rewolucyjnej, imponuje nam zacięta pasja tego niestrudzonego łącznika poszczególnych uczestników sprzysiężenia. Jedną jest wszakże osoba, dla której stara, zębem czasu zniszczona, Checca gotowa jest zrobić wszystko. Jest to piękny Guerra. Na jego spojrzenie staje się ta nieustraszona bojowniczką nieśmiałą i zaplonioną dziewczynką, która byłaby szczęśliwą, gdyby uwielbiany przez nią mężczyzna darzył ją miłością. Do tego mężczyzny czuje dziwną słabość, graniczącą z pragnieniem poświęcenia życia w jego obronie i

ofiaruje się zastąpić Guerrę w wykonaniu nowego zamachu na suwerena. Ginie też podczas zarządzanej przez bezwzględny prezydenta policji Caminera oblawy policyjno-wojskowej w podziemiach, uprzedzwszy strzałami Guerrę o groźącym mu niebezpieczeństwie.

Niewidoczny przywódca znajdował się przy pracy i pociągał już za sznurek ruchu rewolucyjnego, jak dyrektor teatru marionetek przed rozpoczęciem premiery. Ale ta na serio pojęta zabawa jeszcze przed rozpoczęciem właściwego przedstawienia została w zarodku unicestwiona przez aresztowanie przywódcy.

Rewolucja ta zresztą wydaje się trochę operetkową nie tyle ze względu na przygotowujących ją ludzi, ile z powodu zbytnej rozbieżności między programem a jego możliwościami realizacyjnymi. Kosztuje też wiele ofiar w ludziach, ale czyni dobrze Guerra, — choć gest to mocny teatralny —, kiedy poznany podczas lekkomyślnej eskapady przez płatnego prowokatora, daje się później sam bez wystrachu aresztować i pozwala w ten sposób chytremu przyd. policji stłumić powstanie. Walka orężna bowiem z przygotowaniem na zamieszki rządem i wyprowadzeniem garstki bojowców na ulicę doprowadziłyby do rozlewu krwi i zasililyby nowymi nazwiskami legion męczenników narodowych. Guerra takim postawieniem sprawy dał dowód swego rozumu politycznego, bo aczkolwiek entuzjazm i zdolność do poświęcenia są doprawdy skarbami bezcennej wartości, to przecież z kijami na armaty iść nawet w światoburczym zapale nie można i nie należy bawić się w Don Kichotów abstrakcji dla samej tylko walki z wiatrakami rzeczywistości...

Należałoby jeszcze podkreślić, że tajne związki pozostawały w ciągłym kontakcie z ghetami. Żydzi naoczas we wszystkich państewkach włoskich zasilali funduszami kasy partyjne i byli zdecydowanymi stronnikami tego ruchu rewolucyjnego, którego zwycięstwo wszak oznaczało dla nich — emancypację.

Dzieło nie ma w sobie patosu „Czarta“. Jest bardziej rzeczowe, proste, zawierając przytem wiele umiaru i myśli... I nietyle fabuła nas pociąga ile raczej mistrzowska psychologia, te idące, zdawałoby się, napozór luzem uwagi i spostrzeżenia, które składają się razem na nie zwykle proste a jakże przykuwające zarazem studjum przebogatej w odcieniu i skomplikowanej duszy ludzkiej.

H. Altman.

Najmniejsze niemowlę



Najmniejsze niemowlę na świecie — Jean Patricia Taylor — ważyło przy urodzeniu około funta, wywołując wielką sensację w swem mieście rodzinnem, w Londynie. Obecnie malizna natyle już podrosła, że można ją karmić flaszka.

Mistrz łyżwiarski jako akrobata



Zwycięzca olimpijski, Amerykanin Phil Taylor, wykonał podczas produkcji w St. Moritz piękny skok przez ob ręcz papierową.

Wiek gumy

Jedną z najcharakterystyczniejszych substancji znamionujących nowoczesną technikę i cywilizację współczesną jest kauczuk, którego włączenie do naszego ogólnego dorobku kulturalnego jest ściśle związane z odkryciem Ameryki, właściwej jego ojczyzny.

Pierwsze ślady posługiwania się kauczukiem znajdujemy w historii Majów XI wieku wysoko cywilizowanego, lecz dziś nie istniejącego więcej narodu Południowej Ameryki. — Krzysztof Kolumb, a po nim i jego następcy, wspominają też w swoich pamiętnikach i swoich sprawozdaniach podróży, że tubylcy posługiwali się różnymi przedmiotami, sporządzonymi z masy elastycznej a trwałe, otrzymywanej z nacięcia drzewa, zwanego przez nich „heve“. Samą masę nazywali oni ka-hoczu, gdzie „ka“ oznacza drzewo; a hoczu ły; czyli ły drzewa. Stąd powstały współczesne terminy: hevea i kauczuk. Cała pierwotna procedura fabrykacyjna była u Indian dość prostą: sok drzewa heve polewano na formy gliniane; gdy sok ten na powietrzu skrzepnął zostawiając warstwę kauczuku, procedurę powtarzano, aż do otrzymania warstwy dostatecznie grubej, poczem formę glinianą usuwano przez potłuczenie. Wyroby z tak sporządzonej substancji były jednak w znaczeniu europejskim mało wartościowe, kruche na zimno, a lepkie na gorąco, nie posiadały też owego stopnia elastyczności, które cechują obecne wyroby gumowe) brak im było bowiem tego procesu uszlachetniającego kauczuk, który stał się później podstawą potężnego dziś przemysłu gumowego, tj. wulkanizacji. Jest jednak rzeczą znamionną, że już na paręset lat przed tym epokowym wynalazkiem w Europie, półdżicy Indianie pierwsi nauczyli się surowy kauczuk na swój sposób uszlachetniać, a to przez dosypywanie doń prochu strzelniczego jaki mieli od Europejczyków. Ponieważ proch strzelniczy zawiera jak wiadomo siarkę, więc w naturalnym ciepłe tropikalnym „wulkanizował“ on do pewnego stopnia surowy kauczuk, czyniąc go bardziej elastycznym i mniej zależnym od temperatury.

Do Europy przywieziono poraz pierwszy kauczuk dopiero w połowie XVIII wieku i jakkolwiek przeczuwano w nim niezmiernie cenny materiał techniczny, to jednak wszelkie usiłowania zmierzające do szerszego jego

zastosowania rozbiły się właśnie o te wyżej wspomniane braki. Przeszkoda ta została dopiero usunięta przez wynalazek Goodyear'a w r. 1839, który ogrzewając siarkę z rudą ołowianą i kauczukiem otrzymał kauczuk „stały“ w postaci masy elastycznej nieczulej w dość szerokich granicach na zmiany temperatury. Właściwym jednak wynalazcą wulkanizacji jest Hancock który w r. 1842 opatentował inną, praktyczniejszą metodę „stabilizacji“ kauczuku, przez zanurzenie go do stopionej siarki. On też nadał nazwę „wulkanizacji“ całemu procesowi zmiany kauczuku pod wpływem siarki. Odtańd bez przerwy ukazują się ciągle nowe ulepszenia w tym kierunku, tak że w r. 1845 Thompson przystąpił poraz pierwszy do wyrobu pneumatyków, a w r. 1850 Reithoffer we Wiedniu do wyrobu obuwia kauczukowego. Później w r. 1888 Dunlop użył dę-

tek i opon do swego tricyklu a w r. 1895 w czasie wyścigów Bordeaux—Paryż zjawia się pierwszy wóz zaopatrzony w opony gumowe.

W miarę rozwoju przemysłu gumowego istniejące źródło surowego kauczuku w postaci brazylijskiej hevea zaczyna niewystarczać. Kwestja przeszczepienia tego drzewa i uniezależnienia się od źródła amerykańskiego stała się z końcem ub. stulecia palącą. Natrafilo to jednak na poważne przeszkody, gdyż drzewo to w innych częściach świata, choćby o klimacie zbliżonym do Pol. Ameryki, nie chciało się przyjąć. W r. 1876 Sir Wickham zawiózł 7000 nasion Hevea specjalnie wyekwipowanym okrętem do Anglii, gdzie w instytucie botanicznym pod Londynem doprowadził tylko 2000 tych nasion do wykiełkowania. Kiełki te przeniósł on następnie na wyspę Ceylon i Singapore. Ani jeden wszelako z tych kiełków tam się nie przyjął! Całe kosztowne przedsięwzięcie byłoby zupełnie obrócone w niwecz, gdyby przez przypadek jeden z krajowych władców w Indiach nie był otrzymał w darze parę z tych kiełków. Jemu jednemu udało się też istotnie tych parę kiełków zaaklimatyzować i doprowadzić nawet do niezwykle bujnego rozrostu. Raz zaaklimatyzowane drzewo już z łatwością dało się plantacyjnie i to na olbrzymią skalę hodować, głównie w Indiach Wschodnich i sąsiednich wyspach. Przez zastosowanie racjonalnych metod plantacyjnych uszlachetniono pierwotne brazylijskie drzewo do tego stopnia, że dziś najlepszy kauczuk pochodzi tylko z plantacji Wsch. Indyj. Dziś plantacje te dostarczają lwią część surowca na rynek światowy, więcej niż 20-krotnie przewyższając produkcję Brazylii i pozostałych krajów. Ilustrują to najlepiej fakta: Jeszcze w r. 1900 cała prod. kauczuku Indyj Wsch. wynosiła ogółem 4 tonny podczas gdy Brazylii 55.000 tonn. — Dziś plantacje Wschodnio Indyjskie dostarczają 650.000 tonn gdy Brazylija s pozostałymi krajami tylko 30-tysięcy.

Dla ścisłości należy jeszcze zaznaczyć, że prócz Hevea istnieje jeszcze kilka innych gatunków drzew dostarczających kauczuku, znaczenie ich jednak, tak co do gatunku jak i ilości jest bez porównania niższe, podobnie jak i kauczuku sztucznego, otrzymywanego podczas wojny światowej drogą syntezy chemicznej, z braku wówczas surowca naturalnego.

Inż. J. ROSENBLATT.

Postęp...

Co zostawił rok 1933 w technice wojennej?

Podczas wielkich manewrów armji angielskiej zeszłej jesieni, szef sztabu brytyjskiego stwierdził, że w roku 1933 niebyło prawie dnia, któryby nie przyniósł ze sobą nowego wynalazku w dziedzinie techniki wojennej. Z serji tych wynalazków można przytoczyć kilka najciekawszych. Otóż dwaj chemicy francuscy wynaleźli proch, który nie reaguje zupełnie na wilgoć. Proch ten może wybuchnąć nawet w wodzie. A ulepszeniem nowej odmiany prochu jest materia wybuchowa, której eksplozja pozostaje niewidoczna dla oka, tak, iż żaden obserwator nie będzie mógł dostrzec rozmieszczenia baterji, strzelających tym prochem.

Innym znowu wynalazkiem z dziedziny lotnictwa, który przyczyni się być może do zupełnego usunięcia jako bezużytecznych aparatów podsłuchowych, jest samolot o bezgłośnym motorze. — W tej dziedzinie, gdy chodzi o obronę przed atakiem lotniczym, nowalją, którą przyniósł r. 1933, był automatyczny aparat celowniczy, pozwalający działu śledzić i posuwać się automatycznie za ostrzeliwanym samolotem, przyczem strzelanie z działka odbywa się również automatycznie przy pomocy prądu elektrycznego. Zautomatyzowanie baterji dział przeciwlotniczych pozwalała jej oddawać do 70 strzałów szrapnelami na minutę.

Tanki doznały w r. 1933 ulepszeń i przemian, które sprawiły, iż stały się one istnymi forteczkami ruchomymi, poruszającymi się przytem z szybkością pociągu pośpiesznego, przez co wartość ich przewyższa 80-krotnie wartość dawnych czołgów z r. 1918.

Ulepszenia pocisków na wielkie dystanse posunęły się tak daleko, iż dzisiaj obrzucanie pociskami obiektów, oddalonych od baterji wielkich dział o 300 do 400 kilometrów, stało się zupełnie możliwe, wobec czego niemieckie sukcesy „grubej Berty“, ostrzeliwującej Paryż z odległości 120 kilometrów, błędna zupełnie.

Hitlerizm uważa Żydów za niższą i mniejwartościową rasę. — Nie chcemy z n a ć -- kupować — używać — towarów kraju, który nas poza nawias usuwa, krzywdzi i maltretuje!

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Opieka nad psychicznie chorymi

Troska o zdrowie i walka z chorobami uważana jest za sprawę interesu publicznego. Gdy chodzi o choroby zakaźne, rzecz jest tak oczywista, niebezpieczeństwo zaniedbania tak groźne, że wszelka akcja obronna może zgóry i zawsze liczyć na poparcie. Mniej widocznym i mniej dotkliwie odczuwanym złem jest brak opieki nad chorymi umysłowo, a jednak tkwi w niem również wielkie niebezpieczeństwo, tem większe, że w tym rodzaju chorób zwykle z natury rzeczy leczenie bywa bardzo opóźnione. Zarówno bowiem otoczenie, jak i sam pacjent, długo nie zdają sobie sprawy z istnienia choroby, a jej objawy przypisują raczej każdej innej przyczynie, byle tylko nie chorobie umysłu. Zdarza się też, że w najgorszych stadjach cierpienia chory czuje się właśnie najlepiej, gdyż

traci poczucie rzeczywistości.

Nie tylko więc nie skarży się wcale, ale nawet nie daje się nakłonić do tego, by zasięgnąć porady lekarza. Dopiero kiedy choroba tak się wzmoże, że zachowanie się chorego staje się niebezpiecznym, dopiero wtedy, w ostateczności wzywa się lekarza albo oddaje się pacjenta do szpitala.

Zapewne ten brak akcji zapobiegawczej sprawia, że choroby tego rodzaju urastają do rozmiarów klęski społecznej. Stają się one również udziałem innych ludzi — choć pod inną postacią, niż te, których źródłem są bakterie chorobotwórcze. Rozstrój nerwowy udziela się bowiem otoczeniu; tak samo, jak każdy inny nastrój, jak dobry humor, strach lub zachwyty. Jeden niepoczytalny członek rodziny

odbiera całemu domowi spokój,

niezbędny dorosłym do pracy, dzieciom do nauki. Jak znaczne stąd wynika obciążenie dla ogółu ludności pracującej, wskazują cyfry. — Warszawa np. sama ma 3000 psychicznie chorych, a w szpitalach warszawskich istnieje po mieszczenie tylko dla tysiąca pacjentów.

Chcąc zaradzić tak nagłej bolączce społecznej, powołano z inicjatywy lekarzy-psychiatrów do życia organizację

opieki domowej

nad chorymi umysłowo. Nie każdy bowiem z tych pacjentów musi być leczony w zamkniętym zakładzie, nie każdemu zresztą umieszczenie nie go w tym środowisku wychodzi na dobre. Lżej chorzy, ci, którzy znajdują się w początkowych fazach cierpienia, w rekonwalescencji lub w okresach uspokojenia i względnej równowagi psychicznej — łatwiej przychodzą do siebie w otoczeniu ludzi normalnych, niż wśród swych towarzyszy niedoli. Niebezpieczeństwo oddawania tych pacjentów opiece rodziny — prócz rzadkich względnie wypadków złego obchodzenia się z nieszczęśliwym — polega najczęściej na tem, że to obchodzenie się jest nieumiejętne, a wpływ na chorego słaby, że nie jemu opieka domowa nadaje kierunek, lecz on jej swą wolę narzuca. Gdy zbliża się faza zaostrzenia choroby, trudno stosować środki zapobiegawcze, trudno nawet skłonić chorego do zasięgnięcia rady lekarza. Tym trudnościom zaradzić pragnie opieka pozaszpitalna.

Pielęgniarki wizytujące, zwane instruktorkami, odwiedzają chorych w domu, udzielają rad, dotyczących higieny i odpowiedniego

trybu postępowania, podsuwają środki uspokajające, a nadto wskazują moment, w którym opieka domowa nie wystarczy i pomoc lekarska lub nawet tymczasowy pobyt w szpitalu okazuje się niezbędny. Ich rada ma większy autorytet, niż namowy i próby rodziny.

Stwierdzono także, że nieraz środkiem zapobiegawczym lub kojącym może być

praca,

jakikolwiek zatrudnienie, odpowiadające zdolnościom lub upodobaniom chorego. W szpitalach dla umysłowo chorych wprowadzono ten system z dobrym wynikiem. Chodziłoby jeszcze o to, aby dla chorych pozaszpitalnych stworzyć warsztaty i pracownie, w których mogłyby się oddawać zajęciom pożytecznym, a dzie-

ki temu pokrywać choć w części koszty swego utrzymania. Dla wielu z nich sama świadomość, że są ciężarem swoim bliskim i społeczeństwu, gorączkową a beznadziejną poszukiwanie zajęcia, o które zawsze bardzo trudno ludziom o stwierdzonej nieobliczalności, a nawet niepoczytalności — wystarcza, aby ich stan chorobliwy potęgował i wszystkie zabiegi lecznicze udaremnił. Gdyby powstało kilka lat temu na terenie całej Rzeczypospolitej Towarzystwo opieki nad umysłowo chorymi (o którym, niestety w ostatnich czasach jakoś mniej słychać) zdołało pozyskać lokale i środki na warsztaty dla chorych, byłoby to osiągnięciem ważnego etapu w walce z chorobami psychicznymi.

OD REDAKCJI.

Z przyczyn technicznych musiały odpaść w numerze dzisiejszym odpowiedzi Lekarza Domowego.

Epidemia hitleryzmu...



Oddział rumuńskiej „Żelaznej Gwardji“ wita swego komendanta.

„PRASA POD MASKĄ“

Tegoroczny karnawał ograniczy się niewątpliwie do kilku zaledwie zabaw, na czele których stanie, jak zawsze dotąd bal Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. Pod hasłem „Prasa pod Maską“ rozwinie on przed oczami licznych uczestników pełną zawrotnego tempa, licznych niespodzianek i atrakcyjną feerję zabawową Wytworne sale „Feniksa“ przyozdobi na ten wieczór specjalną dekoracją. Komitet dokłada wszelkich starań, by zapewnić uczestnikom balu maximum wygody i w tym celu postara się o zarezerwowanie odpowiedniego miejsca dla tańczących zarówno w sali dancingowej, jak i kawiarnianej, w której produkować się będzie drugi zespół orkiestralny. Specjalnie na ten wieczór ustanowione ceny za napoje i potrawy umożliwią wzięcie udziału w zabawie nawet najbardziej oszczędnym.

WPISY na koncesjonowane półroczne KURSY KSIĘGOWOŚCI FEINBERGA, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. Tamże nauka kaligrafji, stenografji i maszynopisma — do najwyższej perfekcji. 4832kr

DWIE panielki, sieroty, poszukują jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia: Gelb wachs, Kraków, ul. J6. zefa 27. 8873bg

SMACZNE obiady po znížonej cenie wydaje się: ul. Dietla 111, m. 7. 4791kr

UŚMIECHNIJ SIĘ

DLACZEGO?

- Dlaczego rozwiódł się pan z żoną?
- Bo nie mogłem rozwieść się z teściową.

PRZYTOMNOŚĆ UMYŚLU.

- Proszę pana, przyszedł doktor.
- Nie przyjmuję nikogo, proszę mu powiedzieć że jestem chory.

Rozpowszechniajcie

„NOWY DZIENNIK“

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Przywódcą ruchu Makkabi

o przygotowaniach do II. Makkabiady i horeskopach sportu żydowskiego

Wiadomości z Palestyny

Opinia sportowa Palestyny zaabsorbowana jest wizją wodza Św. Zw. Makabi — dra Hermana Lelewera, który z ramienia naczelnej magistratury sportu żydowskiego odbył podróż do naszego kraju. Przez pięć tygodni gościł dr Lelewer w Palestynie na konferencjach i naradach z najwybitniejszymi przedstawicielami sportu żyd. i władz municypalnych Tel Awiwu. Oto co mówi dr Lelewer o swej podróży:

— Przyjechałem do Palestyny w okresie naprężonych stosunków politycznych. Trudno jest w tych warunkach przeprowadzić pewną celową akcję. Zmusiło mnie to do przedłużenia mego pobytu w Palestynie, aby móc przeprowadzić spokojnie przygotowania do II Makkabiady.

Jestem naogół dobrej myśli, że do czasu II Makkabiady ostry kurs rządu angielskiego w sprawie turystów zmieni się. Te same obawy były przed I Makkabiadą, wówczas opór też został przełamany.

To też przystąpiłem do pracy z pełnym rozmachem. W pierwszym rządzie odbyłem konferencję z burmistrzem i wiceburmistrzem Tel Awiwu, którzy zapewnili mnie, że poprą całkowicie finansowo i moralnie zamierzenia organizatorów. Specjalna komisja magistratu Tel Awiwu zwiedziła stadion, poczem postanowiła go nowoczesnie przebudować tak, aby mógł pomieścić co najmniej 50.000 widzów. Postanowiono również na terenie tego stadionu wybudować basen pływacki.

W tych dniach został też zawarty kontrakt z dyrekcją Targów Lewantynskich, które mieszczą się obok stadionu reprezentacyjnego i Komitet II Makkabiady będzie mógł w czasie Igrzysk rozporządzać wszystkimi obiektami Targów. Dzięki temu teren Targów Wschodnich będzie miał wsią olimpijską.

Spodziewam się również, że poziom sportowy zawodów będzie niewspółmiernie wyższy niż na I Makkabiadzie. Nowe związki Makabi w Ameryce, Anglii i ostatnio w Niemczech wyrastają na wielkie potęgi. Szczególnie jeśli idzie o Niemcy.

Związek Makabi w III Rzeszy został, jak wiadomo oficjalnie uznany przez rząd Hitlera jako jedyna organizacja sportu żydowskiego tak, że wielu wybitnych sportowców żydowskich, którzy startowali kiedyś w barwach ogólnoniemieckich klubów przystąpiło do Makabi.

Wykorzystałem również swój pobyt w celu zorganizowania nareszcie palestyńskiego P. U. W. F-u. Konferowałem z przedstawicielami parlamentu żydowskiego, którzy kierują całą pracą kolonizacyjną i kulturalną. Przyrzekli mi oni, że do budżetu w 1934 roku będzie wstawiona pozycja na jego organizację. Nie zapomniałem też o szkole dla instruktorów. Wobec tego, że C. I. W. F. w Palestynie powstało dopiero w 1936 roku porozumiałem się z centralnym wydziałem zdrowia w Jerozolimie, który nam użyczył na swych terenach osobny budynek, gdzie znajdzie swe pomieszczenie szkoła. Wykładowcami będą takie siły jak prof. Klingler, dr Simon, dr Brecki; J. Blüt. Z. Rusecki. Pierwszy kurs odbędzie się już z wiosną br.

Jako szef Związku Makabi pamiętałem też o wielotysięcznej rzeszy sportowców żydowskich, którzy nie posiadają środków zarobkowania. Palestyna jest krajem, w którym w chwili obecnej daje się odczuwać brak rąk roboczych. To też budujemy w Palestynie kolonję Św. Zw. Makabi, w której kilkuset sportowców znajdzie zatrudnienie na roli.

Z wyniku moich prac w Palestynie — kończy dr Lelewer — jestem więc zadowolony.

TAJEMNICA SPORTU SOWIECKIEGO.

Nawiązanie stosunków sportowych Polski i Sowie- tów nabiera coraz realniejszych kształtów. Wreszcie wychodzimy z okresu ogólników i pobożnych życzeń, rozporządzamy dokumentami, listami i telegramami. A więc mecz bokserki Warszawa—Moskwa odbędzie się już niemal napewno. Warszawa bowiem zawiadomiła już Moskwę, że posiada pozwolenie Związku Międzynarodowego, na co Moskwa nalegała. — Taksamo łyżwiarze, narciarze i zapaśnicy spotkają się już w niedalekiej przyszłości.

Wszystko to będą sensacje, których wartość sportowa zepchnięta będzie na dalszy plan, przez wartość polityczną.

O sporcie sowieckim nie wiemy bowiem nic, a w każdym razie bardzo niewiele. Możemy jednak przypuszczać, że w hokeju na lodzie stoją oni nie wyżej, niż Łotwa, skoro dopiero chcą się uczyć gry kanadyjskiej (z krążkiem), gdyż uprawiali dotąd wyłącznie bandy (z piłeczką). I w innych dziedzinach ocenić należy raczej mizernego poziomu, gdyż trudno sobie wyobrazić, aby sport odcięty zupełnie od świata, pozbawiony rywalizacji meczów międzypaństwowych, mógł wznieść się na wysoki poziom.

Mimo to mecze te będą bardzo ciekawe i doniosłe, one to bowiem ukażą światu poraż pierwszy prawdziwe oblicze sportu sowieckiego.

—o—

BADANIE DRÓG ZIMOWYCH W KRAJACH PODBIEGUNOWYCH.

Celem zbadania dróg zimowych w okręgach północnych ZSRR., wyruszyć ma niebawem z Leningradu ekspedycja, złożona z 23 osób motorowo-żaglowych, pod kierownictwem znanych badaczy krajów północnych, Samojłowicza i Fertmana.

Saniami kierować będą wybitni sportowcy leningradzcy. Projektowane są dwie trasy: Leningrad—Murmańsk—Leningrad i Murmańsk—Archangielsk—Kraj Pieczerski.

—o—

RAJDY HOKEJOWO—NARCIARSKIE.

W bieżącym sezonie narciarskim odbędą się dwa wielkie rajdy hokejowo—narciarskie.

Od 1 do 10 Intego b. r. z postojami w Woronience, Worochcie, Ławocznem, Sławsku, Siankach, Krynicy, Zakopanem, Makowie i Wiśle.

Rajd ten pomyślany jest w pierwszym rządzie dla narciarzy krajowych, a dwudniowy pobyt w dolinie Prutu (Woronienka i Worochta) pozwoli na wypadki w Czarnohorę lub Karpaty Marmaroskie.

Drugi rajd odbędzie się w dniach od 15—24 lutego b. r. i jest przeznaczony głównie dla narciarzy zagranicznych. Postoje wypadną w Worochcie, Sławsku, Siankach, Łupkowie, Krynicy, Rabce, Zakopanem, Zwardoni i Wiśle.

Cena karty uczestnictwa wynosi dla członków Tow. Krzewienia Narciarstwa zł. 200, dla innych — zł. 240.

W cenie tej uczestnik ma opłacony dojazd II. kl. do Krakowa, jazdę w pociągu rajdowym, wszystkie wydatki narciarskie, oraz wyżywienie. Noclegi — w wagonach.

Zapisy na rajdy przyjmuje Tow. Krzewienia Narciarstwa, Kraków, ul. Studencka 1, a poza tem — od działu Orbisu i biura Wagons-Lits Cook.

—o—

NARCIARSKIE MAPY PLASTYCZNE T. K. N.

wyszłi z druku Blokdiagram Nr. 2 „Gorce i Beskid Wyspowy“ tego pożytecznego wydawnictwa, które stanowi zupełny przełom w polskiej kartografii turystycznej. Po „Babiej Górze“, ukazują się obecnie „Gorce“, dając przegląd terenów narciarskich w okolicach Rabki, Nowego Targu i Mszany Dolnej. Mapy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa podają obok wszystkich szlaków narciarskich również atkowitzki przegląd zagospodarowania turystycznego terenu. W najbliższym czasie ukażą się dalsze arkusze, a mianowicie: Piłsko, Beskid Śląski, Czarnohora Tatr Zachodnie. Cena arkusza zł. 1. Skład główny w księgarniach kolejowych „Ruch“.

—o—

Rozmaitości sportowe

PRZYGOTOWANIA PIŁKARZY DO MECZU Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Na posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej zastanawiano się nad zaprawą zimową polskiej drużyny reprezentacyjnej na mecz z Czechosłowacją o mistrzostwo świata w kwietniu w Pradze.

W myśl wskazówek kapitana związkowego p. Kautzy postanowiono zarządzić dla graczy krakowskich lwowskich, śląskich, łódzkich i warszawskich specjalne treningi w tych okręgach, polegające na biegach, gimnastyce i grach sportowych.

Do treningów tych wyznaczono graczy następujących: Warszawa: Martyna, Bułanow, Szaller, Cebula, Wypłjowski, Jachimek, Szczepaniak. Lwów: Albański, Matjas I, Matjas II, Niechciol, Hanin. Łódź: Król, Karasiak. Śląsk: Dziwisz, Badura, Włodarz, Peterak, Urban. Kraków: Szumiec, Pajak, Mysiak, Malczyk, Ochrusiński, Ciszewski, Pychowski, Kotlarczyk I., Kotlarczyk II., Artur, Smóczek, Pazurek, Riesner, Wilozkiewicz.

—o—

WĘGRY KRAJEM EKSPORTOWYM PIŁKARZY.

93 piłkarzy wyemigrowało w ostatnim sezonie z Węgier zagranicę: 41 futbolistów „zdobyła“ Francja, 21 — Czechosłowacja, 8 — Szwajcaria, 5 — Belgia. Niemal w tym samym stopniu została plaga „kapero-wania“ dotknięta Austria. W tych warunkach oba te państwa będą musiały zrehabilitować się przed światem.

dkci, aby piłkarstwo ich nie zostało zupełnie wyjąte wione.

—o—

POLSKA—WĘGRY.

Tegoroczny kontakt sportowy między Polską i Węgrami zapowiada się ciekawie. W narciarstwie przewidziany jest start narciarzy polskich na mistrzostwach Węgier 2—4 lutego. Bokserzy polscy pojedą na mistrzostwa Europy do Budapesztu na 11—15-go kwietnia, a gimnastycy na mistrzostwa świata 28-go maja do 3 czerwca.

Nadto projektowany jest mecz Kraków—Budapeszt 13-go, lub 20 maja b. r. w Budapeszcie, udział polskich kolarzy w biegu dookoła Węgier 27 maja — 3 lipca, a szermierzy węgierskich na mistrzostwach Europy w Warszawie 20—29 czerwca.

Mecz lekkoatletyczny przełożono na rok 1935.

—o—

SCHMELING BĘDZIE WALCZYŁ Z LEVINSKYM.

Urzędowa niemiecka agencja telegraficzna „D. N. B.“ podaje, że wbrew informacjom, jakoby Schmeling nie chciał walczyć z Żydem amerykańskim King Levinskim, spotkanie to dojdzie jednak do skutku.

Mecz Schmeling—King Levinsky odbędzie się definitywnie w dniu 16 lutego b. r. w Chicago.

—o—

WALNE ZGROMADZENIE K. Z. O. L. A.

W niedzielę 14 b. m. odbyło się w salach Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. w Krakowie doroczne Walne Zgromadzenie Krakowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego.

Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości protokół z ostatniego dorocznego oraz nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. poczem kolejno składali obszernie sprawozdania prezes, przewodniczący poszczególnych komisji, skarbnik i sekretarz. Po dłuższej dyskusji przyjęto do wiadomości sprawozdania i udzielono przez aklamację absolutorium ustępującemu zarządowi.

Z kolei odbyły się wybory nowych władz. Prezesem ponownie został wybrany przez aklamację Kierownik Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. O. K. V. p. ppłk. Wójcicki Aleksander I. wiceprezesem (poraz 4-ty), p. Kleinberg II. wiceprezesem p. Połuchowicz III. p. Red. Długoszowski.

Skarbnikiem (poraz 6-ty) p. Kozłowski, sekretarzem (poraz 4-ty) p. Rybka na członków Zarządu wybrano pp. Korfela (poraz 9), Dr. Habera, Antosza M., mjr. Wilka, Schacheka i Katza. Komisja Rewizyjna pp. prof. Zajdzikowski Moskał i Marszałek. Delegaci na Walne Zgromadzenie p. płk. Wójcicki i Połuchowicz. Po uchwaleniu szeregu wniosków i wyrażeniu specjalnego podziękowania p. płk. Wójcickiemu za jego pracę przewodniczący zamknął Walne Zgromadzenie.

CRACOVIA—ZWIERZYŃCIECKI 6:2 (3:0).

Zawody piłkarskie o charakterze treningowym stały pod znakiem silnej przewagi Cracovii, która wystąpiła w osłabionym składzie bez Malczyka, Lasoty i Ciszewskiego. W pierwszej części bramki zdobywają Mysiak, grający na łączniku 2 oraz Seichter z rzutu wolnego.

Po przerwie Kisieliński, Chruściński, Pajak i Ziżka wzmacniają linje biało-czerwonych, Mysiak przechodzi do pomocy. Dalsze bramki dla Cracovii uzyskali Kępiński 2, oraz Kuleński, dla Zwierzynieckiego Pamuła z karnego i Dudek. U zwycięzców wyróżnili się Chruściński i Mysiak. — w Zwierzynieckim zdobywcy bramek. Sędziował dorbze p. Gumplowicz. Widzów około 1000.

ZIMOWE MISTRZOSTWA GIER SPORTOWYCH W KRAKOWIE.

W dalszym ciągu zimowych mistrzostw w grach sportowych rozegrano ubiegłej soboty i niedzieli następujące spotkania:

Siatkówka panów: Wawel—Sokół 2:0 (15:6, 15:10), AZS—Olsza 2:0 (15:6, 15:5), YMCA—Garbarnia 2:0 (15:1, 15:1), Cracovia—Makkabi 2:0 (15:6, 15:9); półfinały: Wawel—AZS 2:1 (7:15, 15:9, 15:10), Cracovia—YMCA 2:1 (15:9, 13:15, 15:3); finał: Cracovia—Wawel 2:0 (15:11, 15:5), Seifert, Lubowiecki, Dudek, Lachmayer, Klein i Skucha.

Koszykówka panów: półfinały: YMCA—Sokół 24:17 (6:7), Sokół do przerwy stawiał silny opór mistrzowi Polski, ulegając dopiero pod koniec.

Cracovia—Makkabi 22:13 (5:7). W pierwszej części gra wyrównana. Po przerwie przewaga Cracovii, która dysponowała zmianami. Zawodnicy Makkabi, grający bez rezerwowych, wyczerpali się po przerwie.

Koszykówka pań. Cracovia—Makkabi 24:0, rewanż Cracovia—Makkabi 25:2. Bez względu na wagę rutynowanych zawodniczek Cracovii nad nowicjuszkami, grającymi bardzo ambitnie.

CZARNI (Lwów) — KHT 5:2.

Pierwszy mecz hokejowy w serii finałowej mistrzostw Polski, odbyty we Lwowie między Czarnymi, a Krynickim T. H. zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy.

POBITY REKORD POLSKI W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA LODZIE.

Warszawa, 14. 1. (PAT). Korzystając z doskonałego lodu na Jeziorze Kamionkowskim w Warszawie dwaj nasi czołowi zawodnicy w jeździe szybkiej na lodzie zaatakowali rekord Polski na dystansie 3.000 m. Rekord należał do Kalbarczyka i ustanowiony był w r. 1932 w Engelbergu w czasie 5 min. 43.2 sek. Do próby pobicia rekordu stanęli Kalbarczyk i Dobrzyński. Próba powiodła się znakomicie, gdyż obaj zawodnicy uzyskali wynik

Co dzień niesie?

Nieprawdziwa wiadomość o polsko-łotewskim zatargu granicznym

Wilno, 14. 1. W pismach tutejszych i w „Il. Kurjerze Codz.” ukazała się dziś wiadomość o rzekomym zatargu granicznym polsko-łotewskim, przy czym łotewską stronę graniczną obsadzić miał wyspę na rzece Rynca, mimo, że wyspa ta przez komisję delimitacyjną przyznana została Polsce. Wiadomość głosi, jakoby wobec bezskutecznej interwencji władz KOP, zatarg przekazany został władzom centralnym. Z międzynarodowych źródeł dowiadujemy się, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Fakt taki jakkolwiek oparty nie na złej intencji, lecz na nieporozumieniu ze strony straży łotewskiej miał miejsce w r. 1933, zo tał jednak bez żadnego zatargu natychmiast zlikwidowany. Od tego czasu nie było żadnych incydentów granicznych, a prace komisji delimitacyjnej toczą się normalnie.

WIZYTA PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU PROPALESTYŃSKIEGO KS. LUBOMIRSKIEGO W WARSZAWSKIM URZ. PALESTYŃSKIM.

Przewodniczący polskiego Komitetu Propalestyńskiego ks. Zdzisław Lubomirski złożył w piątek przedpołudniem wizytę w warszawskim Urzędzie Palestyńskim, pragnąc zapoznać się z jego działalnością. Dostojnego gościa powitał prezes urzędu palestyńskiego p. Neustadt, dyr. Szafar wraz z sekretarzem.

Ks. Lubomirski informował się szczegółowo o wszelkich sprawach, dotyczących emigracji do Palestyny certyfikatów, turystyki palestyńskiej, oraz przysposobienia chalućców, wyrażając swe uznanie dla produktywnego wysiłku młodzieży żydowskiej w Polsce, która tyle już zdziałała dla Palestyny.

POTWORNY MORD RABUNKOWY NA KUPCU ŻYDOWSKIM.

W dniu 6 bm. w tajemniczych okolicznościach zginął 20-letni Mordka Brodacz, właściciel sklepu spożywczego we wsi Rozdziały pod Pułtuskim pow. warszawski. Poszukiwania Brodacza nie odnosiły początkowo skutku. Wkrótce natrafiono w lesie oddalonym o kilometr od wsi, nazmasakrowane zwłoki Brodacza.

Sędzia śledczy na pow. pułtuskim, p. Stanisław Jagusz zarządził niezwłoczne dokonanie sekcji zwłok denata. Brodacz został uderzony siekierą w tył głowy, następnie wybito mu oko, ucięto małżowinę uszną, zaś twarz pokrajano nożem.

W poszukiwaniu sprawców ohydneho mordu, podejrzanie padło na 25-letniego parobka Stanisława Piotrowskiego, którego widziano krytycznego dnia, jak szedł z Brodaczem w kierunku lasu. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Piotrowskiego ujawniła ślady krwi na ubraniu i pod paznokciem. Dalsze dochodzenie doprowadziło do ujęcia dwu jego współników. Są to mieszkańcy tej samej wsi: 29-letni Piotr Grzelakowski i 35-letni Ignacy Zdanowski. U jednego z nich naleziono okrwawioną siekierę, u drugiego róż sprężynowy. Ujęci zbrodniarze wiedząc, iż Brodacz nosi zawsze pieniądze przy sobie, postanowili go zamordować. Wedle przypuszczeń, bandyci zarabowali około 1.000 złotych. Po przesłuchaniu sędzia śledczy Jagusz polecił zbrodniarzy odprowadzić do więzienia w Pułtusk. Mordercy płaczą się w zeznaniach i nie mogą ustalić swego alibi. Staną oni przed sądem doraźnym.

WILEŃSKI „AL CAPONE” ŚMIERTELNIE RANNY

Onegdaj wieczorem na ulicy Żydowskiej w Wilnie doszło do starcia między dwiema grupami zawodowych licytantów, na de zatargu o rabycie z pod młotka przedmioty.

W wyniku batalji został ciężko ranny Berel lepszy od rekordu polskiego, a mianowicie Kalbarczyk 5 min. 31.4 sek. Dobrzyński 5.34.1 min.

ZAPOWIEDZIANY MECZ REWANŻOWY BOKSERSKI Hasmona (Lwów) — Wawel w Krakowie nie odbył się z powodu nieprzybycia Hasmona, która swój przyjazd odwołała telefonicznie. Zamiast tego odbyła się naprędce sklecona impreza bokserska wewnątrzno-klubowa Wawelu, przyczem niektóre pary walczyły w I kroku bokserskim.

CERTYFIKAT PALESTYŃSKI

Nr. 41364 na nazwisko Frydy Neuman w Krakowie, zgubiony został wczoraj w drodze z ul. Krakowskiej na Rynek gł. Znalazca, dla którego dokument ten jest bez wszelkiej wartości (gdyż został natychmiast w konsulacie angielskim unieważniony), proszony jest usilnie o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem u Chaima Edera, ul. Krakowska 39 m. 59 lub w redakcji „Nowego Dziennika” u red. dra Berkelhammera. 156x

Krawiec, głosny w swoim czasie w związku z porwaniem dziecka właściciela lombardu „Kresowja”, Lejbowicza, za które żądał wysokiego okupu.

Wspólnicy Krawca widząc swego herszta rozcążącego silnie krwią, z furją zaczęli się na przeciwników, a jednego z nich, niano-wicie sprawcę poranienia, usiłovali uprowadzić ze sobą, w celu odpowiedniego „porachowania się”. Napastowani również znany policji przestępca Elchones, widząc grożące mu niebezpieczeństwo, uciekł do jednej z pobliskich bram, a następnie, gdy ścigający go dostali się do środka, wbiegł to nieszkani na najwyższym piętrze i zabarykadował się w niem od strony frontu i kuchni.

Prześladowcy Elchonesa przypuścili formalny szturm, chcąc zdobyć jego kryjówkę, lecz mimo wysiłków, drzwi nie zdołali wyłamać. W momencie gdy banda zamyślała posłać po lony żelazne, zjawiła się zaalarmowana policja, która uwolnili Elchonesa z opresji.

Jako winnego poranienia, Elchonesa aresztowano co przyszło tem łatwiej, że on sam o to prosił. Wie on, że banda wileńskiego „Al Capone”, jak Krawca nazywają w świecie przestępczym, będzie go szukała, żeby się zemścić tembardziej, że ranny rzezimieszek z powodu znacznego wpływu krwi leży w szpitalu i jest bliski śmierci.

Podczas badania Elchones jaknajbardziej starał się siebie pogryźć, żeby tylko trafić do więzienia i to na długi okres czasu.

Zajście na ul. Żydowskiej zaalarmowało wszystkich pobliskich mieszkańców, którzy z trwogą, a jednocześnie z zainteresowaniem śledzili przebieg batalji pomiędzy dwiema niebezpiecznymi szajkami.

Niearyjskie państwa — niedopuszczone na Olimpiadę!

Paryż, 14. 1. (ŻAT). Jak donosi „Temps”, na Olimpiadę 1936 w Berlinie nie będzie zaproszony szereg krajów niearyjskich, a mianowicie: Rosja sowiecka, Egipt, Honduras, Liberia, Persja, Portorico, Equador i Litwa.

SYSTEMATYCZNE ARESZTOWANIA WŚRÓD ADWOKATÓW-ŻYDÓW W NIEMCZECH.

Berlin. (ŻAT). Aresztowania adwokatów-Żydów pod pretekstem rzekomo uprawianej korupcji i oszukiwanych machinacji na niekorzyść klientów, przybrały w ostatnich dniach rozmiary systematycznej akcji. W tych dniach znowu osadzonych zostało w areszcie dwóch adwokatów-Żydów. Jednemu z nich, dr. Maxowi Goldstückenowi, zarzuca się rzekoma defraudacja 30.000 marek na niekorzyść klienta, drugiemu dr. Friedrichowi Bieberowi, władze śledcze mają wytoczyć sprawę za rzekome sprzeniewierzeni 35.000 marek.

OSTRY KONFLIKT MIĘDZY SJONISTAMI A NIE-SJONISTAMI W GMINIE ŻYDOWSKIEJ.

Berlin. (ŻAT). Zaostrzony ostatnio konflikt między sjonistami a niesjonistami w gminie żydowskiej w Berlinie przybrał jaskrawe formy na zgromadzeniu, zwołanem przez gminę żydowską w Berlinie z udziałem przeszło 2000 osób. Reprezentanci zarządu gminy żydowskiej nie dopuścili do słowa przedstawicieli sjonistycznych organizacji młodzieży, aczkolwiek zgromadzenie to poświęcone było omówieniu stosunków, między młodzieżą a gminą żydowską. Na znak protestu przeciwko takiemu postępowaniu również dr. Fryderyk Brodnitz, dyrektor wszechniemieckiego żydowskiego komitetu dla spraw pomocy i odbudowy zrzekł się głosu. Kierownictwo sjonistyczne z trudem zdołało powstrzymać młodzież sjonistyczną od ostrych demonstracji protestacyjnych na sali. Organizacja sjonistyczna ogłosiła ostry protest przeciwko postępowaniu zarządu gminy żydowskiej w Berlinie.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

KRONIKA

STYCZEN

15

Wschód
słońca
7 m. 17

Zachód
słońca
15 m. 50

PONIEDZIAŁEK

Lebet 5694

RADA PARTYJNA ORG. SJONSKIEJ.

Prze cały dzień wczorajszą obradowała w Krakowie Rada Partyjna Organizacji Sjońskiej Zachodniej Małopolski i Śląska przy licznych udziałach delegatów z prowincji, oraz członków Egzekutywy i Rady Centralnej. Obradom przewodniczył prezes Egzekutywy mgr. Salpeter. Powzięto teg uchwał w aktualnych sprawach sjonistycznych. W obradach uczestniczyli prezes Organizacji poseł Dr. Thon.

WYPADEK SAMOCHODOWY WOJEWODY KWAŚNIEWSKIEGO.

Onegdaj wracał samochodem z Krynicy do Krakowa wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski w towarzystwie starosty nowosądeckiego dr. Łacha. Woj. dr. Kwaśniewski bawił w Krynicy celem powitania przybyłego tam Marsz. Piłsudskiego.

Pod wsią Frycowa, szofer prowadzący samochód zauważył nagle przed sobą wóz ciągnący długie drzewo, wobec czego usiłował samochód zatrzymać, aby uniknąć katastrofy.

Wakutek nagłego zatrzymania samochód idący po śliskiej drodze zarzucił i wpadł na przydrożną wierzbę.

Silne uderzenie rzuciło jadących na tylnym siedzeniu naprzód wozu, przyczem tak wojewoda Kwaśniewski jak i starosta Łach odnieśli potłuszczenia, nadto wojewoda Kwaśniewski doznał zdarzenia naskórka na twarzy od odłamka szyby. Samochód uległ uszkodzeniu tak, że dopiero wezwana telefonicznie z Nowego Sącza dorożka samochodowa przewiozła p. wojewodę do Nowego Sącza, skąd następnie kontynuował swą podróż do Krakowa.

OSOBY UZYSKUJĄCE OBYWATELSTWO POLSKIE MUSZĄ ODBYĆ SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ.

Ministerstwo Spraw Wewn. wydało do władz administracyjnych okolic w sprawie wykonania ustawy o powołaniu do służby wojskowej w stosunku do mężczyzn obywateli nabywających obywatelstwo polskie. Każdorazowy akt nadania obywatelstwa polskiego cudzoziemcom, którzy są jeszcze w wieku umożliwiającym odbycie służby czynnej, pociągnąć musi za sobą powołanie ich do szeregów. Z tych względów starostwa zawiadamiają mają władze wojskowe o przyjęciu obywatelstwa.

— o—o—

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Kalwaryjska 27.

— **VIII. PODWIECZOREK TOWARZYSKI** w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO Mikołajska 6, I. p. odbędzie się jutro we wtorek 16-go bm. o godz. 5:30. Referuje p. R. Flashlerówna n. t. Po wiesciopisarki współczesne. Po referacie dyskusja Wstęp dla członkiń i gości.

Dzisiaj w poniedziałek o godz. 5:15 posied. posiedzenie Wydziału.

— **SK! SR KFIRES-EMUNAH.** Dzisiaj w poniedziałek o godz. 6:15 w a. lne BC. O godz. 7:15 w a. lne A. C.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w poniedziałek powtórzenie premjery opery R. Wagnera „Tannhäuser“, w opracowaniu muzycznym dyr. Bol. Wallek Walewskiego, scenicznie reż. J. Stepińskiego, w premjeryj obsadzie, z gościnnym występem sławnej śpiewaczki Ady Sari w partji Elżbiety oraz świetnego tenora opery ponańskiej K. Czarnieckiego (partja tytułowa). Jutro we wtorek wieczorem powtórzenie pełnej humoru, szwedzkiej komedji H. Bergmana „Te-

stament Jaśnie Pana“ z p. J. Karłowakim w roli głównej.

Dyrekcja teatru miejskiego komunikuje, że dzięki uprzejmości Dyrekcji Tramwajów Miejskich, po ukończeniu każdego przedstawienia w teatrze miejskim, wozy tramwajowe oczekiwać będą na publiczność w punktach dotychczas oznaczonych.

— **„OPOWIEŚCI HOFFMANA“ Z ADĄ SARI W KATOWICACH.** Opera krakowska wyjeżdża w dniu jutrzejszym we wtorek do Katowic i da w tamtejszym Teatrze Polskim operę J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana“. W operze tej wystąpi gościnnie Ada Sari. Tytułową partję wykona T. Szy monowicz, zaś trzy postacie demona A. Mazanek.

— **DZIS „REWIZOR“ Z A. SAMBERGIEM W TEATRZE ŻYD.** Bocheńska 7. Dzisiaj w poniedziałek o g. 8:45 wiecz. ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem wesoła komedia-satyra N. W. Gogola „Rewizor“ w nowej inscenizacji A. Samberga. Czysty dochód dzisiejszego przedstawienia przeznaczony na cel dobroczynny. Jutro we wtorek o g. 8:45 wiecz. poraz ostatni „Rewizor“. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 od godz. 7 wiecz. przy kasie teatru.

— **SPOSZENI WŁAMYWACZE OSTRZELIWUJĄ SIĘ.** Do mieszkania p. Arona Rosenstocka przy ul. Gazowej 1. 3 dostali się niezani sprawcy, którzy skradli damską torebkę srebrną, sukienkę granatową jedwabną, 2 puhary srebrne, 1 portmonetkę skórzaną z kwotą około 60 zł, oraz gotówkę 16 zł z szafy. Ogólna szkoda wynosi około 250 zł. Sprawcy zostali spłoszeni przez p. Rosenstocka, który wybiegł za nimi na ulicę i w czasie tym jeden z nich oddał 2. lub 3. strzały z nie ustalonej dotychczas broni, strzelając na postrach. Dochodzenia w kierunku ujęcia sprawców, których było dwóch, prowadzi się.

— **SZAJKA KASJARZY W ARESZCIE.** W związku z szeregiem kradzieży kasowych na terenie miasta Krakowa, a w szczególności kradzieży kasowej na szkodę notariusza Bogusława Pajora, w Ryńku Głównym 1. 25 w Krakowie, przytury nane jako sprawców niebezpiecznych włamywaczy kasowych a to: Wincentego Koptę (lat 38) z Branic zam. w Czyżynach pow. Kraków, Józefa Bogutę (lat 38) z Krakowa zam. ostatnio przy ul. Miodowej 1. 23 oraz jego kochankę Zofję Olszewską (lat 28) z Krakowa. Jako trzeciego sprawcę ujawniono włamywacza kasowego międzynarodowego, Aleksandra Szynalię (lat 42) z Krakowa bez stałego miejsca zamieszkania, przebywającego obecnie w szpitalu św. Łazarza. Szynalię na tle zazdrości i podziału łupu usiłował ograbzić życia swoją kochankę Annę Kurek (lat 25) z Krakowa, a następnie popełnić samobójstwo, strzelając sobie w skroń. W sprawie tej prowadzone są dalsze dochodzenia.

— **SPRZENIEWIERZENIE.** Policja aresztowała Stanka Jana (lat 28) zam. w Sulechowie, robotnika za sprzeniewierzenie kwoty 150 zł na szkodę Lustbadera Bernarda właściciela piekarni w Krakowie przy ul. Tad. Kościuszki 1. 34.

— **TRZEWIKI I RĘKAWIŻKI.** Aresztowano niejaką Kościółkę Zofję (lat 26) zam. w Woli Duchackiej 116, Kuryłowicz Marję (lat 25) zam. przy ul. Abrahama 1. 21, nagorączyn czynszu kradzieży trzewików wart. 11 zł, dokonanej na szkodę Muszela Jozuego, zam. w Krakowie przy ul. Kalwaryjskiej 1. 5. Skradzione trzewiki od zatrzymanych odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Poza to aresztowano Starka Mieczysława (lat 16) zam. w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej 1. 4 na grającym uczynku kradzieży kieszonekowej rękawiczek wart 4 zł w poczkalni III kl. na dworcu kolej. w Krakowie na szkodę Dułka Władysława zam. w Dunajcu. Skradzione rękawiczki od zatrzymanego odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Z KRONIKI ŻALOBNEJ.

W ubiegły czwartek zmarł nagle w Wieliczce w 45-tym roku życia jeden z najpoważniejszych obywateli miasta b. p. Markus Friedmann, znany przemysłowiec. Zmarły był dla zaiet charakteru niezmiernie popularny wśród wszystkich warstw społeczeństwa. Przez szereg lat zasiadał jako radca w Izbie przemysłowco-handlowej w Krakowie oraz był członkiem zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności pow. wielickiego. Do ostatniej chwili pełnił funkcje asesora magistratu, a potem brał czynny udział w licznych żydowskich towarzystwach i instytucjach filantropijnych.

Pogrzeb b. p. M. Friedmanna odbył się onegdaj przy tłumnym udziale całej ludności wielickiej,

SMIERC-MADE IN GERMANY

POWIEŚĆ BEINZA LIEPMANNA

Pierwsza autentyczna relacja z piekła hitlerji. Powieść naocznego świadka, uciekiniera z obozu koncentracyjnego. Książka wybitnego niemieckiego prozatora-emigranta.

Niemcy a państwa bałtyckie

Moskwa 14. 1. PAT. Agencja Tass donosi: Według informacji, jakie otrzymał Tass z kół poinformowanych, wiadomość „Reinisch-Westfalische Zeitung“, jakoby 2 lata temu Niemcy zaproponowały sowietom podpisanie paktu, gwarantującego niepodległość państw pogranicznych i jakoby Moskwa nie wyraziła wówczas chęci uznania niepodległości państw bałtyckich, jest wymysłem, pozbawionym wszelkich podstaw. Wiadomość powyższa została sfabrykowana z okazji kampanji prasy niemieckiej z racji rzekomego paktu bałtyckiego, który miały proponować sowiety. W konkluzji Tass stwierdza, że Niemcy nigdy nie występowały wobec rządu sowieckiego z propozycją zagwarantowania niepodległości państw bałtyckich.

5 BISKUPÓW PRAWOSŁAWNYCH W STANIE OSKARŻENIA

Śledztwo prowadzone w sprawie praktyk rozwodowych kościoła prawosławnego, objęło wszystkie konsystorzce prawosławne w Polsce. Ustalono, że od r. 1931 konsystorz prawosławny w Warszawie udzielił około 1200 rozwodów, pobierając od nich przeciętnie po 500 zł, wobec czego wpływ z tego tytułu wyniósł w ciągu dwóch lat około 600.000 zł, przeciętny zaś wpływ miesięczny sięgał 25.000 zł. Wśród aktów opieczętowanych podczas odbytej ostatnio rewizji znajdują się sprawy rozwodowe niedawno wnieszone i jeszcze nieopłacone. Przechowywano je w kasie ogniotrwałej.

W wyniku śledztwa prokurator postanowił pociągnąć do odpowiedzialności karnej 5-ciu biskupów kościoła prawosławnego w Polsce jako zwierzchników konsystorz, które dopuściły się uprawiania procedury rozwodowego. Oskarżeni oni będą z art. 286 kodeksu karnego o przekroczenie władzy urzędowej.

Nadużycia polegały na tem, że konsystorzce prawosławne masowo „unie ważniały“ małżeństwa katolików, gdy mąż lub żona przechodziła na prawosławie.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek 8 wiecz.: „Tannhäuser“.
Wtorek 7:30 wiecz.: „Testament Jaśnie Pana“.

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHENSKA 7)

Poniedziałek 8:45 wiecz.: „Rewizor“.
Wtorek 8:45 wiecz.: „Rewizor“.

Teatr Polski z Katowic w Mikołowie
Poniedziałek: „Betleem polskie“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Prokurator Alicja Horn“.
APOLLO: „Tysiąc i jedna noc“ (Iwan Mozzuchin).
ATLANTIC: „Pożegnanie z bronią“ (Harry Cooper, Helena Hayes).

DOM ŻOLNIERZA: „Szanpańskie życie“ (Nancy Carroll).

PROMIEN: „Liljanka chce się rozwieść“ (Liljana Harvey i Henry Garat) i „Flip i Flap robią karierę“.

SŁONCE: „Szpieg w masce“ (Hanka Ordonówna).

SZTUKA: „Pieśń poganina“.
ŚWIT: „Zapomniana melodia“.
UCIECHA: „Przygoda na Lido“ (Alfred Piccaver).

WANDA: „Wyrok życia“ (Irena Eichlerówna Jadzia Andrzejewska, Dobiesław Danięcki).

wśród której wiadomość o przedwczesnym zgonie b. p. Friedmanna wywołała szczerzy żal i współczucie dla osieroconej rodziny.